1874 L 184.

W. tom. IX pag 269.

zamiany z Jęzlen

TRZY WIEŻE

NA GRUNCIE

Iaśnie Wielmożney Fámiliey
Ich Mośćiow

PANOW GRUDZYNSKICH

Od

możnego Iego Mośći

PANA STEPHANA GRUDZYNSKIEGO

Woiewodźicá Ráwskiego. Vyskiego, Pileckiego, Bolemowskiego, &c. Starosty.
Wystáwione.

A przy Pogrzebie żáłosnym od X. ANDRZEIA HACZLA MOKRSKIEGO, Societatis IESU *Theologá pochwalone.*

W Łowiczu w Kośćiele Oycow Bernárdynow dniá 27. Sierpniá / Roku 1640.

Wielm

Wielmożney Mośćiwey Pániey,
Jey Mośći Paniey

KONSTANCYEY
Z KONAR
GRVDZYNSKIEY,

Woiewodźicowey Ráwskiey, Stárośćiney Vyskiey, Pileckiey, Bolemowskiey: &c. &c.

Pániey y Dobrodźieyce nászey Mośćiwey.

NIe rychło ſtánely wieże pogrzebowe, Wielmożna Mośćiwa Páni, ktorem z woli twoiey nie tylko iezykiem, ále y piorem wyſtáwić muśiał. Nie dźiwowáć opoznieniu, bo wielka ruinę śmierć w tych wieżách vczyniłá, ſámego fundamentu smierćia Wielmożnego Iego Mośći Páná Stepháná Grudźyńskiego Małzonká twego wielce vkochánego, w nich náruſzywſzy. Trzebá było

bá było ruine ták wielka, sława, Cnota y nieśmiertelnośćia iego nie z pretká, ále vważnie, y gruntownie restaurowáć; á zemnie muśiał być mularz niepospieszny; gdy mi y kilká razy w tydźień máterya rożna do zbudowánia ludzkiego gotowáć, y z niey w Kośćiele Páńskim, nie raz on budynek wystáwiáć przychodźiło, o ktorym mowi v Ieremiaszá, Ædificabo eos & non destruam, plantabo eos, & non euellam. *Zbuduie lud moy, y nie zepsuię go, szczepić go będę, á nie wykorzenię. Iednák lubo to pozna strukturá moiá, dosyć ma czásu, ktore° trwáć może; dosyć ludźi ktorym wysokie cnoty Stephána Grudźyńskie° przypomináć będźie. Y owszem zdarz Boże pioro wybornieysze, ktoreby choć po wielu lat piorá mego popráwiło, á godne wieczney pámięći Cnoty Małżonká twego y po stu lat świátu przypomniáło. Miałbyśię z czego káżdy wiek budowáć.*

Ierem: 24. 6.

Trzebáćby podobno Wielmożna Mośćiwa Páni Stárośćina náśládowáć sławney Arthemisiey, ktora Mauzolowi małżonkowi swemu grob z podźiwieniem wszytkiego świátá wystáwiwszy, naprzednieyszych Oratorow ná to záćiagáłá, áby małżonká swe° cnoty przy onymże grobie krásomowstwem swoim żdobili y świátu do

wiádo-

domośći podawáli. Jednák że tego zwyczay Chrześćiáński nie dozwala, ktory przy pogrzebách tylko, á pod czás przy pogrzebowych rocznicách ſamych Káznodźieiow Kośćielnych pogrzebowymi Oratormi czyni, kontentowáć ſię muśiſz Kaznodźieyska pochwała, nie ták wybornym kráſomoſtwem, iáko ślicznemi Cnot Małżonká twego ozdobiona dziełámi. A do tego maſz domowe oratory, máłe dźiatki twoie, z ktorych vſt niewinnych wymowę Oycowską, z twarzy y z poſtępkow, twarz y poſtępki, z obyczáiow obyczáie, z cnot Cnoty, y widźieć y słyſzeć z poćiechą twoią bedźieſz.

Náśláduyże tedy Láodámiey, Proteſilauſá sławnego pod Troią zábitego Małżonki, ktora Małżonká vtráćiwſzy, obrázem ſię iego ták ćieſzyłá, że y przy dokonániu ſwoim odiać go ſobie nie dopuśćiłá, ále on wdźięcznie cáłuiac, vmieráłá. Maſz obraz namilſzego Małżonká ſwego w ſercu dobrze wyrázony, y wymalowány w pámieći, tymże ſię ćieſz, z tym ſzczęśliwie żyi, tego w ſerdeczney miłośći, przy ſámey śmierći ſtátecznie dotrzymay. A ieżeli y w tych wieżách odemnie wyſtáwionych, iákikolwiek do vpodobánia twego obraz cnot y sławy

Małżonká twego nieśmiertelny znaydźieß, y ten zrak moich przyimuy ná vćieche ſwoie, pokazuiac w nim Dźiatkom iákiego w Cnoćie y sławie Rodźićielá mieli. A żyi z nimi fortunnie, y długowiecznie przy Niebieskich y źiemskich poćiechách y ozdobách. Tego życzę, y to chcę przed Máieſtatem Boskim káżdodźiennie vpraßáć. w Wilnie dniá 1. Liſtopadá 1641.

Wáſzmośći moiey Mćiwey Pániey
y Dobrodźieyki
vniżony ſługá y Bogomodlcá.

ANDRZEY HĄCZEL MOKRSKI,
SOCIETATIS IESV.

Imprimatur

Ædificauit Ozias turres in Hierusalem, super portam anguli, & super portam vallis; extruxit quoque turres in solitudine. 2. *Paral.* 16.

Wystáwił Oziász wieże w Hieruzálem / nád bramą kątu / y nád bramą doliny / zbudował też wieże ná puszczy. w Księgách Paralip. 2. w Rozd. 16

ZAdáli sobie czásu iednego ludźie mądrzy tákie pytánie; z iákiey okázyey Wieże budowáć ná ziemi poczęto: Mowili niektorzy/ z Aristotelesem / że z okázyey Woyny Olbrzymow z Bogámi; gdy Olbrzymska hárdość chcąc niebá / á ná nim Bogá dosiąc / y iego z niebá ná ziemię ściągnąć / kámień ná kámień ku niebu wysoko vkłádáłá / y wapnem / álbo (iáko drudzy *Plin. lib. 7. c. 56.*

dzy piszą) kleiem ieden do drugiego spaiáłá; y ták nie pozorną w prawdźie / ále mocną wieżę ku niebu murowáłá. Niektorzy záś z Theophrástem twierdźili / że pierwszy Phœnices byli / ktorzy domy pospolite nie tym ksztaltem iáko teraz / ále ná podobieństwo wież / álbo baszt wysokich murowáli/żeby iáko nabliżey niebá / á nadáley od ziemie mieszkáli.

Idem qui supra.

Iednák mym zdániem nalepiey ná to pytánie odpowiedźieli ći/co Pismá S. świádomszi; że wieżom ná ziemi napierwszy Sławá poczatek dáłá/ gdy po walnym potopie/potomkowie Noego rádę táką z soba w ziemi Sennaar vczynili. Venite faciamus nobis Ciuitatē & turrim, cuius culmen pertingat ad Cœlū,& celebremus nomen nostrum antequā diuidamur in vniuersas terras. *Podźmy, á zbudujmy sobie miásto y wieżę, ktorey wierzch niech się dotyka niebiosow.* Z iákieyż przyczyny táką wieżę zámyslaćie o zacni Noego potomkowie? et celebrem9 nomē nostrū, *żebyśmy w sławili imię náśe pierwey, niżśie rozyidźiemy po wśytkiey źiemi.* Toć widzę sáma słáwá was pobudza / ábyśćie ták wysoką ku niebu wieżę budowali; przed ktorą gdyż żadney inszey nie było / záwieram to v siebie/że sławá dáłá okázyę do budowánia wież na okręgu źiemskim.

Gen. 11.

Do-

Dopiero potym gdy śię niezgody/ y walki/ miedzy ludźmi wßczęły / ludźie dla obrony od nieprzyiáćiela / budowáć wieże poczęli. A ná koniec dla oſobnośći Krolowie Izráelſcy wieże po puſtyniách budowáli y murowáli / á przy nich domki dla páſterzow / owczárnie dla owiec/ obory dla bydłá / wyſtáwiáli: y ták z troiákiey okázyey wieże ná ziemi ſtánęły/dla ſławy / obrony / y oſobnego pokoiu.

W przezacney y ſtárożytney Fámiliey domu Jáśnie Wielmożnego Ich Mśći Pánow Grudźińſkich/ Przodek domu tego potomkom ſwoim zoſtáwił zá nieśmiertelny kleynot trzy wieże w polu żołtym / álbo ráczey złotym/dáiąc temu kleynotowi ſwemu to imie Grzymałá: chcąc według zdánia mego przez ten herbowy obraz/ nápomnieć potomkow ſwoich/że to powinność káżdego z nich trzy wieże / po ſobie potomſtwu ſwemu y czáſom potomnym zoſtáwowáć/wieże ſławy / wieże obrony/y wieże ſpokoyney oſobnośći.

Wielmożny Jeg Mość Pan Stephan Grudźińſki Woiewodzic Rawſki/ Viſki / Pilecki/ Bolemowſki/ &c. Stároſtá/ niewie ieżeli przodká ſwego intencyey doſyć vczynił / y te trzy wieże dokończone potomſtwu ſwemu y potomnym

wiekom po sobie zostáwił. Dziwuie ćie sie że wątpie: Nie dziwuyćie sie; prętko sie bowiem ten Pan od prace do odpoczynku wiecznego/pokwápił. A ten budynek potrzebuie wieku dlugiego. Bo naprzod sławe názywa Bion Philozoph Matrem annorum, *Mátka lat*, pierwey álbowiem ma lát narodźić/potym sie sámá do wiecznośći przenośić: záczym w śrzednim wieku niewiem czy wieże sławy ten Pan wygotował/y pámiątkę nieśmiertelną w swym polu po sobie zostáwił. Wiec y wież obrony Chrześćiáńskiey/ nie iest inßa/ tylko Chrześćiáńská cnotá/ Cuius culmen pertingit ad cælũ, *ktora śie niebá wierzchem swym dotyka*; á táki budynek iest w liczbie (mowi Antisthenes) tych rzeczy/ *quæ diuturno & cõtinuo studio comparantur*, ktore nie tylko vstáwiczney/ ale długiey prace potrzebuią. Záczym śie obáwiáć/ by ná tego zacnego Stárostę przysłowie tákie nie pádło: *Hic homo cœpit ædificare, & non potuit consummare*.

Laërtius lib.4.c.7

Idem lib. 6.

Luc.14. 30.

Nie dokończyłeś podobno wysokiego sławy nieśmiertelney/ y cnoty Chrześćiáńskiey budynku/ o przezacny Stephánie! sławe domu twego/ dopieroś podobno/ná godnych od sámego przyrodzenia w tobie zgotowanych tálentách/

iáko

iáko ná potężnych fundámentách zákładáć po-
czynał; Cnotá twoiá miáłá *in luce honoris ma-
turescere*, y w splendorách rożnych godnośći
miáłá mieć probę / y wźiąć doyźrzáłość swoię.
Honory bowiem y wßelkie Dignitárstwá / lu-
bo są cnoty nágroda / ále są oraz teyże cnoty pro-
bą / y iáko owoc od iasnego słońcá / ták cnotá od
iásnych honorow / swoię pospolićie bráć zwy-
kłá doyźrzáłość. A tyś przed Honorámi ktore
ćię czekáły / y ochotnie do siebie zápraßáły / *in
medio virtutis & gloriæ cursu*, gdy cnotá y sła-
wá twoiá / w nalepßym biegu byłá / západłeś
pod ziemię / y zámknąłeś się *in turri solitudi-
nis*, w wieży osobnośći / y z niey do nas mo-
wiß: præcisa est velut à textente vita mea, *Isa. 38. 12.*
dum adhuc ordirer succidit me. *Iáko nić od
tkaczá, ták przećięte iest żyćie moie, dopierom
poczynał, á podćięto mię.*

Rozumiem ia iednák że y w tym śrzednim
wieku swoim ten zacny Stárostá dokończył / y
doskonále dobudował tego co ßczęśliwie zá-
czął; y málemu potomstwu swemu / Wieże ná-
przod Sławy / potym wieżę Obrony / to iest Cno-
ty Chrześćiáńskiey / po sobie zostáwił / á ná koniec
sobie Wieżę osobną wieczną Pokoiu ßczęśliwie
zgotował. Mam tego wielkie y iásne dowody

wziete z pobożnego życia iego / y z dokonánia ßczesliwego / ktore láskom waßym chce ná tym kazániu ieżeli nie ozdobnie / przećie iednák rzetelnie pokazáć. A. M. D. G. B. M. V. H. P.

Wieżá Sławy.

Ædificauit Turrim ſuper portam anguli. 2. *Paral.* 26.

Zbudował Wieżę nád bramą kątu.

Chwali piſmo S. Królá Oziaßá / że nád bramą ktora w kaćie muru Hierozolimſkiego byłá zbudował Wieżę; podobno iedne z onych trzech / ktorych Titus Ceſárz Rzymſki / przy zburzeniu Hierozolimy pſowáć zakazał; dla tego iáko Ioſephus pißę / *quod ſolâ fame fuerint expugnabiles*, iż ſámym tylko głodem ludźie w nich wymorzono / ále ich dobyć żadna moc y fortele woienne nie mogły: ták dálece / że y ſam Titus przyznáć to muśiał / *quod Fortunæ ductu, non virtute militum illis fuerit potitus*; że ich doſtał ßcześciem á nie męſtwem ſwoim; to ieſt że mu ie rozgniewány Bog ná Izráelczyki w moc podał / nie ßturmy żádne / áni woienne impreſsie.

Ioſeph. de bel. Iudai. lib. 7. c. 16.

Domy

Domy y fámilie náße z máłego y ćiásnego pospolićie káćiká początki swoie biorą / *Quem admodum lateres*, (mowi Grzegorz S. Nazianzeński) *figulini, ex luto tantum originem ducunt, sic nobilitas ex obscuris nascitur Parentibus.* Zamki obronne / pálace wspániáłe / báßty nie dobyte z máłych pospolićie cegielek powstáią / á sáme cegiełki z gliny początek swoy máią; ták ßláchectwo z podłego y nieznácznego vrodzenia początek swoy bierze; y choć sie wysoko przez tytuły y stárożytne herby swe wyniesie / z drobnych iednák początkow iáko z máłych cegiełek pochodzi: á gdyby kto chćiał do gruntu sámego z ktorego sie poczyna dobieráć / pewnie by sie gliny dokopał / z ktorey y náprzednieyße ßláchectwá powstáią. Nie pomniał na to on hárdy Huldricus Hrábia Cyliyski / do ktorego gdy on sławny Hetman Jan Hunniades posłał / wzywáiąc go do obozu swego; niechćiał iść / y posłom iego ták odpowiedźiał: Ego Comes & princeps, & tam nobili familia natus, veniã ad hominẽ nouum, & nostrâ ætate nobilitatum? *Ia bedąc Hrabia, y Kśiążęćiem w ták zacney familiey vrodzonym, mam iść do człowieká nowego, y dopiero w tym náßym wieku nobilitowánego?* nie vczynię tego. Ktora od- *Aeneas Sylu. de Dictis Imper.*

powiedź

powiedź vslyszawszy Hunniades / temu dwie rzeczy powiedzieć roskazał; pierwsza: Maioribus tuis non cedam: quia vt illi tibi, ita ego posteritati pugnando pro Christiana religione nomen comparaui, *Przodkom twoim nie vstąpię: bo iáko oni tobie, táką potomstwu memu, biiąc się o wiárę Chrześćiáńską, sławę zostáwuię.* Druga: In te Ciliensis Comitatus turpiter extinguitur, in me Nistricensis domus exornatur. *W tobie Cilienscy Hrábiowie sprosnie gásną, we mnie dom Nistriceński szczęśliwe początki ozdob swoich bierze.* Náuczył ten mądry Hetman głupiego Huldriká; że káżdy y názacnieyszy dom początek swoy od iednego bierze/ ktory z maluczkiego kąciká/ y niskiemi drzwiámi wyszedszy/ cnotą naprzod sám w sobie kwitnie/ potym y sławą dla potomstwá rośćie / dom swoy rosprzestrzeniaiąc / y z niskich gmaszkow wysokie pálace buduiąc. Náuczył go iescze / iáko káżdemu należy o to sie stáráć / áby zostáwione od przodkow swoich sławy y godnośći w Domu swym zátrzymał/ żeby w nim z niesławą nie gasło/ co przez wiele lat y przez całe wieki w domu iego ozdobnie świećiło.

Iosepb. lib.10. cap.vlt. Antiq.

Ná toć też podobno miał oko/ y on Prorok S. Dániel/ o ktorym pisze *Iosephus*, że lubo

w Po-

w Pogáńſkiey krainie / á nád to w poimániu/ zbudował przećie Wieżę *in Ecbatana Mediæ*, ktora śie wielce wſławił / y ludu Izráelſkiego wſpárł w ziemi nieprzyiáćielſkiey ſławę. Miáłá bowiem tá wieżá dwá przywileie: Pierwßy. Poſt multa ſæcula recentiſsimi fuit operis, & quaſi hodierni; po kilku ſet lat / áż do czáſu tego Hiſtoryká/ táka byłá / iákoby ia dźiś zmurowano. Wtory. In ea ſepeliebantur Medorum, Parthorum, Perſarũ Reges. W niey groby ſwoie mieli Krolowie Medow / Párthow/y Perſow; á Káplan ieden z rodu żydowſkiego / miał one wieżę w opiece ſwoiey / y pod ſtrażą ſwoią. Piekna y ludowi Izráelſkiemu ſławna Dánielá Proroká świętego pámiątká; ále pięknieyßa / ktora w oſobie ſwoiey włáſney ku ſławie ludu Bożego/ / y dla zátrzymánia honoru przodkow ſwoich Izráelſkich wyſtáwił. Był bowiem lubo w niewoli y w pośrzodku nieprzyiaćioł ozdobną y mocną Wieżą/ do ktorey krolowie Medſcy/ Perſcy/ Bábilońſcy/ ſkłániáli głowy ſwoie / y mieli w nim niiákie ſepulchra ſolicitudinum, & tumulos curarum, grzebiąc w nim ſekretne ſwoie conſilia, wßytkie táiemnice do niego ſkłádáiąc / á iemu wyſokie y trudne vrzędy/ y prace około

Rzeczypoſpolitey ſwoiey beſpiecznie zlecáiąc.

Gdy ſie przypátruie Krolom y Ceſárzom / á oni w Rzeczypoſpolitey ſwoiey / iednemu Primátum/ drugiemu láſkę Márßałkowſką/ temu pieczęć/ owemu buláwę/drugim záś rożne ſtołki Senatorſkie/ Vrzędy Koronne y powiátowe rozdawáią; ták ſobie myślę; że ći Monárchowie Kolumny iákieś álbo Koloſſy wyſtáwiáią/ álbo wiec Báßty wſpániále muruią / á ná nich herby y tytuły ſwoie kłádą / y potomnym wiekom do wiádomośći to podáią / że te Kolumnę/ te Báßtę/ ten Krol// ten Ceſarz/ ten Monárchá wyſtáwił / y tą Kolumną zá żywotá ſię wſpierał / zá tą Báßtą iáko zá ßczyromiedziánym murem beſpiecznie ſpoczywał / á po śmierći iuż ſie w niey grześć nie każe / iáko Krolowie Perſcy/ álbo Medſcy / w Wieży Dánielowey/ ále w niey perennare, w niey chce wieczność iákąś po ſobie zoſtáwić / y honory z tytułámi ſwymi chce ná tey Báßćie iáko Elogia iákie/ pámiętne po ſobie wyráżić.

Náśláduią w tym BOgá Naywyżßego / mnießi Bogowie Ziemſcy/y chcą iáko Bog być glorioſi in operibus ſuis. w kreáturách ſwoich chcą bydź wſławieni; á będąc śmiertelnymi/ przynamniey w ſławie ſwoiey y w ſławie kreátur ſwo-

átur swoich/ szukáią nie śmiertelnośći: żeby ná-
stępuiące wieki wspomináły; zá Krolá (ná przy-
kład) Polskiego Naiáśnieyszego Władysławá
IV. był táki Primas Polski/ ktorego Bog iá-
ko niegdy Aaroná/ induit stolâ gloriæ, & co- Eccles: 45.
ronauit in vasis Virtutis, przyodział w száte
chwały y vkoronował w naczynie cnoty. Nie
iedwabie go/ áni złoto nábyte w szátách/ w or-
natách/ w infulách zdobiło/ ále mu chwałá z
przyrodzonych talentow/ y z náuki wysokiey ie-
dwabiu/ á cnotá/ złotá wybornego/ ná ozdobę
vrzędu ták wielkiego dodáłá. Byli Márszałko-
wie tácy/ ktorzy iáko Moyses Dilecti Deo &
hominibus, Bogu y ludziom mili/ glorificati
in conspectu Regũ, z wielką vććiwośćią przy
Máiestatách Krolewskich rządu przestrzegáli/
& in verbis suis monstra placârunt, á nie tylko
łaską/ále głosem sámym złośći/ iáko monstrá iá-
kie vśmierzáli: Byli tácy pieczętarze/ ktorzy in-
tegritatẽ Jozephá wielkieğ Ægyptu Káncierzá/
z mądrośćią wysoką/ ták w sobie łączyli/ że su-
per salutẽ & speciem dilexerunt sapientiã, Sapien:6.
& proposuerũt pro luce habere illam; vene-
runt autem illis omnia bona pariter cum il-
la, & innumerabilis honestas per manus il-
lius, & lætati sunt in omnibus quoniã an-

 tecede-

tecedebat illos ista Sapientia. W Mądrości wszytko kowanie swoie záłożywszy / y nád zdrowie y wszytkie pieknosci w niey się zákocháwszy / zásłonce ia sobie wzieli; áby przy tákim słońcu praw y wolnosci Národow swoich pilnowáli / á mądroscią wszytko się dobro do nich zgromádziło / y niezliczone poććiwosci; y weselili się z tego / że sámá mądrosć ássistencyą czyniłá. Był táki Hetman / ktory iáko Iosue fortis in bello. nie tylko żołnierzem / ále y siłą swoią własną mocny / Magnus secũdùm nomen suum, Wielki z swego imienia własnego / Maximus in salutem electorũ Dei, Nawiekszy z tąd / że się zástáwiał zá zdrowie wybránego ludu Chrześćiáńskiego / nie dopuszczáiąc áby w rece pogáńskie wpadał / y tych ktorzy w nie wpadáli / pogáństwu meżnie / á nie raz / wydzieráiąc. Był táki wszytek Senat y vrzędnicy Koronni / iákich sobie życzył Alphonsus Krol / qui tantò priuatis hominibus meliores fuerunt, quãtò eos dignitate & honoribus antecelluerũt: ktorzy priwatnych ludzi nie mniey cnotą iáko y godnością przechodzili. To tákie Korolissy á ná nich tákie nápisy przy tytulách rádzi po sobie Monárchowie świátá zostáwuią / y w nich post fata żyć / y owszem wiecznie pánowáć prágną. W do-

Eccl. 46.

Panorm. lib. 6. de Reb. Alphon.

W domu zacnym y stárożytnym Ich Mśćiow Pánow Grudzinſkich wiele iuż było tákich Koloſſow/ ktore od Krolow Polſkich wielkimi honorámi/ Senatorſkimi tytulámi przyozdobione/ ſławe Krolow ſwoich ná ſobie piáſtowáły/ y potomnym wiekom podawáły. Iuż Káſztelániie Kruſzwickie/ Nakielſkie/ Woiewodztwá Ráwſkie/ Káliſkie/ y inſze wyſokie vrzędy/ ná wieżách ſię Grudzinſkich wydáwáły. Kiedy Stephan Grudzinſki w polu ſwoim ſtánąwſzy/ y ná wieże wyſoką od Grudzinſkiego Woiewody Ráwſkiego / ſobie w dziedzictwo oddáną wſtąpiwſzy / przypátrował ſię naprzod iáko ex ſpecula Polſzcze Oyczyźnie ſwoiey / y w niey wielkim / srzednim / y máłym fámiliom; y widział iáko iedne w polu ſwoim ſtoią / zátrzymuiąc ſtárożytne ornamenta przodkow ſwoich / y do nich nowe ozdoby przydawáiąc. Drugie zás doſtátki/ honory / ſławe Rodzicow/ Dziádow/ Prádziádow ſwoich z gruntu wywrácáią/ y w vtrácie/ w nieſławie/ w niepoczciwym żyćiu ſwoim / grzebią/ y żáłoſnymi mogiłámi pokrywáią/ y w zápámietánie ludzkie/ iáko w przepáść iáką nie lutośćiwie rzucáią. Niektorzy przeciwnym ſpoſobem w podłym y ſzczupłym połku ſwoim dopiero ſię iákoby z ziemie doby-

wáią / y Oyczyznie ſie pokázuią: ná miłość ſo-
bie y opinią v Bráci przez vćciwe y vkłádne con-
uerſácie/ przez dowćipne dyſkurſy ná ziázdách/
ná Seymikách zdobywáią/ Senatorom/ wiel-
kim Pánom/ Vrzędnikom Koronnym przyſtoy-
nie vſługuią: ná okázye w ktorychby Oyczyznie
vſłużyć mogli/ ſámi ſie vltro nárażáią do dwo-
ru/áby przy boku Páńſkim y ná oku iego záwſze
byli z ochotą rzeſzcząią: máietnoſtki ſwoie nie
ná zbytki/ nie ná domowe iákie wygody y deli-
cye/ále ná vſługę życzliwą Pánu y Oyczyznie
wążą; y ták zlekká mnieyſzych naprzod vrzędow
dopináią/ á powoli przy vrzędách chlebá náby-
wáią/ ktory roście przy zaſługách/ á do niego
więkſze godności iuż bez trudności ſecūdo flu-
mine płyną.

To wſzytko widząc ten mądry Pan/ záráz
też ſobie przypomniał onych Menelauſow *Hie-
rozolimskich*, Aſtyánáktow Troiáńſkich/ kto-
rych ten był fatalis exitus, że pierwſzego z nich
2. Mach: 13. ſámiſz Hierozolimczycy de turri in cumulū ci-
neris præcipitárunt, z wieże ná kupę/ popiołu
zrzućiwſzy zábili in pænam iniuſtè affectati
& obtenti Pontificatus; dáiąc znáć tákim ká-
rániem/ że w popiele miał być pogrzebiony/
ktory ná popioł z ktorego poſzedł nie pomniąc/

nád Du-

nád Duszámi rządu/ y kapłáństwá Nawyższego áffektował. Astyánakta zás Vlysses ná Hektorá Oycá iego zágniewány/ z nawyższey Troiáńskiey wieże zrzucił/ y w dziećinie wszytko Hektorowe potomstwo oraz ruinowal; nie ták z wieże ná ziemię/ iáko z świátá/ ná nie swiát ostátek domu iego wyrzucáiąc. Pausan: in Phon.

Przestrászył śię iáko mądry alienis periculis, y z nieszczęśćia cudzeg przestrogę sobie brał/ áby ostrożnie ná Wieżách od Przodkow sobie zostáwionych ostáwał/ á około nowych sławy swoiey fundámentow rozumnie pracował. Záczym nie kontentuiąc się przykłádámi/ y modelusząmi tymi/ ná ktore pátrzył w Oyczyznie; w ktorey iedni ná sławę/ drudzy ná niesławę zárabiáią; chćiał zwiedźić obce dálekie kráiny/ y w nich śię nie ták Zamkom/ Pálacom/ Miástom/ Rzekom/ ogrodom/ stroiom/ y inszym ozdobom/ iáko obyczáiom/ Cnotom/ dźielnośćiom rozmáitym przypátrzyć/ á z nich sobie wizerunk doskonálego w stanie swym pożyćia zgotowáć.

Peregrynácye do cudzych kráiow pożyteczne są/ gdy z tákiey intencyey pochodzą. Máia bowiem rożne kráiny Cnoty swoie osobliwe/ z ktorych iáko z kwiatkow argumentosa apis mądra y pracowita industria może miod zbieráć/

ráć / reprobando mala, & eligendo bona.
Wydawa się w niektorych narodach Mądrość
y pilność w náukách : w drugich męstwo y bie-
głość w rzeczách woiennych / w niektorych ku
Pánom swoim niepodeyźrzána miłość: w inszych
záś szczerość / y około gospodárstwá domowe-
go y ochędostwá pilność : potym záś w niekto-
rych świątobliwość / prácowitość w rzemio-
słách / w inwencyách subtelność / w márynárskim
dziele biegłość. owa iáko non omnis fert o-
mnia tellus, rożne ziemie rożne dáią vrodzá-
ie / ták rożne narody rożne máią obyczáie. Co
wiedząc z dawná oni Philosophowie ktorzy do-
skonáłey cnoty y doskonáłey mądrości prágne-
li / peregrinácyámi się báwili / w dálekie kráiny /
áby się czego náuczyć mogli záchodząc. Lykur-
gus iáko wiele świátá zwiedził / dla tego áby
przednieyszych narodow práwá zrozumiawszy
z nich dla swoich Spárthánczykow pożytecz-
nieysze przebrał. Puścił się ná wyspę Kreteń-

Plutarchus in Licurg.

ską / á z niey do Azyey / áby surowość praw Kre-
teńskich wolnieyszymi Asiátykow vstáwámi
zmiękczył; Ægypt / Hiszpánia / Indya / Afrykę
wszytkę zwiedził / w obyczáiách się narodow zná-
cznieyszych przeglądáiąc. Pythágorás Samius,
ktory się naprzod názwał Philosophem / to iest
mądrym /

madry/ktorym sie inßy vczeni pospolicie ßczyci/ *Alex: lib: 1. cap. 30.*
li/) opuściwßy Oyczyzne / naprzod do Ægy/
ptu/ potym do Palæstyny / gdźie Kśiegi Moy/
zeßowe przeczytał/ z Pálæstyny do Bábiloniey/
y do Persiey dla gwiazdárskiey náuki/ ná koniec
po wßytkiey Græciey dla rożnych náuk peregri/
nował / gdźie sie ná wielka náuke zdobywßy/
vmiał iey drugim madrze y pożytecznie vdźie/
láć. Plato Philosoph/ lubo sie vrodźił w Athe/
nách/ gdźie nauki kwitnely / y præceptorá miał
Sokrátesá ná ten czás namedrßego Philoso/
phá/ przy bystrym dowćipie ná táka sie predko
zdobył madrosc/że go wßyscy zá madrego mie/ *Vale: lib. 8. cap. 7.*
li/y to mu przypisowáli/ Vt si ipse Iupiter cæ-
lo descendisset, nec elegãtiore, nec beatiore
facundia vsurus videretur; á przećie iednák
przy tym wßytkim do Ægyptu záiechał / áby
sie Geometriey y Astronomiey náuczył/ á potym
do Włoskiey sie ziemie puśćił / áby sie Philoso/
phiey Pithágoresowey od Archity Tarentskiego
przysłuchał. Nie spominam tu Anáxágory/ kto- *Vale: lib: 8. cap. 7.*
ry wßyko cokolwiek vmiał dobrego / peregri/
nátiey swoiey przypisował. Nie wspominam
Demokritá Abderity / ktory Bráći swoiey zo/ *Ælian: lib. 5.*
stáwiwßy máietnosci wßytkie / á sobie z nich
tylko máły ná droge koßt wziawßy/ ßukał po

świećie mądrośći / áż nápadł ná Sokrátesá / ktorego náuką ták sie vkontentował / że dla niey oczy sobie wyłupić kazał / áby nie przeszkadzáły oczom rozumnym do Mądrośći / vt animo cernere, parui iacturam oculorum fecit.

Laertius in eius vita.

Tymi czásy iuż Azya / Afryka / Ameryká / nie máią w sobie nic tákiego / coby rozumy chćiwe mądrośći zwabić do nich mogło. Máią złoto / perły / kámienie / iedwabie / zwierzetá / perfumy / Medycinália / y kruszce rozmáite / ktorymi do śiebie kupcow rożnych zwabiáią; Náuk / obyczáiow / szermierskich y woiennych fortelow nie máią tákich / ktoreby Europy ná'szey obywátelow do śiebie ćiągnęły. Iuż Europá sámá sobą kontentá; nie szuka w inszych częśći świátá do życia poććiwego należących przykłádow; Omnẽ peregrinationẽ liberalem in se complectitur.

Odpráwiwszy ten zacny Stárostá w Oyczyźnie pierwsze młodym látom swoim należące náuki / y wźiąwszy piękne w obyczáiách domowi swemu świetnemu przyzwoitych ćwiczenie / wyiechał z Oyczyzny do cudzych kráiow / áby w nich y zácżetym náukom perfectiey dobrał / y wiádomośći cudzoziemskich obyczáiow nábył / y mieyscá kráin rozmáitych zwiedźił. W przednieyszych Akádemiách náuk z podziwienie ẽ y pochwała

chwałą

chwała wszytkich/ ták Praeceptorow/ iáko społ-
uczniow swoich pilnował; iáko to y po dziś-
dzień Wiedeńskie / Ingolstádskie/ Lowáńskie/
Páryskie / Akádemie wyświadczáią. Powro-
cił sie z ták pożyteczney peregrinaciey nie z vtrátą,
iáko drudzy pobożnośći stáropolskiey/ nie z zgu-
ba Cnot Młodośći / z ktorymi z Polski wyie-
chał/ nie z nábytemi Cudzoziemskimi występká-
mi / nie z tákimi/ ktorymi sie wstyd wrodzony
Polakom brzydzi stroiámi/ obyczáiámi/ y złymi
nałogámi; ále według imienia swego powro-
cił sie Stephanus plenus gratia, pełen łáski v Act: 6. 15
ludzi; intuentes eum omnes viderunt faciē
eius tanquam faciem Angeli, Wszyscy ná
twarz ieg nie mniey wstydem / iáko y pięknośćią
przyodziana pátrzyli/ iáko ná twarz iednego An-
ioła w ciele ludzkim/ á wdzięczney wymowy ieg/
w rozmaitych iezykách słucháli / iákoby w tych
kráinách/ ktorych iezykámi mowił krásomowce
vrodzonego. Miał to szcześćie/ ktore miał y on
Krol Duński/ Valdemarus, ktory pielgrzymu-
iąc po wielu kráinách świátá/ ná koniec do Zie-
mie świetey przybył / y tám Vrzedu nie mniey
sławnego iáko y pobożnego Militis Christi,
dostał / y przy grobie Páńskim ná żolnierstwo
Chrystusowe był szcześliwie pásowány.

 Nie

Nie żołnierzem wprawdźie/ ále do żołnierſkich ſpraw gotowym y wielce ſpoſobny/ przywitáłá Oyczyzná z obcych narodow powroconego Stephaná Grudzinſkiego/ Woiewodźicá Ráwſkiego.

Iouius in vita Selyn.

Perſowie mieli y podobno máią ten zwyczay/ że pieniężnego żołnierzá/ albo nic álbo bárzo nie wiele chowáli/ ále ſámi oſobámi ſwymi ná woyne przećiw nieprzyiaćielowi wychodźili/ á im kto był w vrodzeniu zacnieyſzy/ tym ná woienne expedycie powinien był záwſze być gotowſzy. W Oyczyznie zaś naſzey/ lubo to y pieniężnego żołnierzá/ ták z ſwego/ iáko y z obcego narodu doſyć/ iednák ſtan Sláchecki ma te powinność/ żeby oraz był y ſtanem Rycerſkim/ á pogotowiu káżdy Sláchćic Rycerzem/ y dla tego od przodkow ſwoich herby Sláchecki e/ ktore ſtárożytność łáćinſkim ſłowem Arma, to ieſt orężem woiennym názwáłá/ bierze/ áby ná nie pátrząc ná powinność ſwoie woienna pámiętał/ y do niey ſie zá okázya brał/ y w niey nikomu przed ſoba przodkowáć nie dał.

Stałá tá powinność przed oczyma Wielmożnemu Grudzyńſkiemu/ y dla tego náukámi dowćip/ obyczáiámi Vrodzenie/ experiencya baczenie przepolerowawſzy; iáko ieno zdolna

reke

ręke do kopiey y páłáßá vczuł/ żadney okázyey niechćiał opuſzczáć/ w ktorey by ſie Rycerzem vrodzonÿ/y zá wiáre y Oyczyzne meżnym żołnierzem nie miał pokazáć. Ná expedycye iuż to Moſkiewſkie/ iuż Pruſkie wielkim nákladem chorągwie Vſárſkie y Kozáckie ſtáwiał/ z odwagą nie tylko ſubſtánciey domu y doſtátkow ſwoich/ ále y zdrowia własnego. Sławny był Bráſidá Plutar: in Apoph: v Ephorow z oney reſoluciey ſwoiey ktora tymi słowy oświadczył. Quæcunq; belli nocumẽta ſunt repellã aut occũbam. Z tąż reſolucya ná woyny wyieżdżał sławny y meżny Rycerz Polſki/ Stephan Grudzinſki/ Aut nocumenta repellam, aut occumbã. Pod Gniewem w potrzebie/ gdy mu inßy perſwadowáli/ áby ſie nazad troche z ſwego ßeregu vmknął/ ſłucháć tego ńiechćiał/ á w tym kulá z dźiáłá wyrzucona tuż przed koniẽ pádłá/ y ziemie impetem ſwoim wyrwawßy towárzyßowi pozad ſtoiącemu (ktory był Heretyk) kopiią przy gałce ſámey vćiełá/ á czeládniká iego w czoło vderzywßy/ rázem śmiertelnym vſpiłá. W czym obrone Boſka nád ſobą ten meżny Stároſtá vznawßy/ pod nią/ iáko pod niezwyćiężoną tarczą ná nieprzyiaćielá náćierał.

Osorius de verb: Emanuel: V Málábarow narodu Indyiſkiego/ żadnemu Slá-

mu Slá-

mu Szláchćicowi żenić śie nie godźi / żeby prze-
szkody w małżeństwie nie miał / do zábaw wo-
iennych. W Páństwách Krolestwá Polskiego/
choc to powinnosć Szláchecka / ták długo być
Rycerzem iáko y Slachcicem / iednák Rycerski
stan Szlácheckiemu stanowi do Postánowienia
Małżeńskiego drogi nie zágradza; podobno dla
tego/ że lubo to Szláchcianki Polskie / nie są tá-
kimi Amázonkámi/ ktoreby sámy przez sie woy-
ne odpráwowáć miáły / meżom iednák swoim
do sławy woienney / do vsługi Oyczyznie y do
sámego krwie przelania zá wiáre / y zá spráwie-
dliwosć nie tylko nie przeszkadzáia / ále meżnym
y krwia Szláchecka záprawionym sercem sercá
dodawáia. Záczym Szláchtá Polska przeżyw-
szy w niewczásách woyskowych czásu niemá-
ło/ vsługe Oyczyznie znáczna vczyniwszy / stá-
ra sie o to áby do życia gospodárskiego vitæ &
laborum sociam małżonke przybrawszy / z nia
wiek swoy bogoboynie y wesoło prowádzac/
nowych z śiebie y po sobie Oyczyznie Rycerzow/
Kośćiołowi S. sług y obrońcow zostáwili; *Cælius lib: 26. cap: 1.*
żeby ták w Polszcze był záwsze nieśmiertelny
żołnierz/ podobny onym Perskim Athánáthom
żołnierzom nieśmiertelnym / ktorych dźieśięć ty-

śiecy

śiecy było/ á gdy ktorego z nich śmierć znośilá/ záraz ná iego mieysce inßego przybierano.

V Sunitow ná káżdy rok sądy sie odpráwowáły/ ná ktorych y Młodźieńcow y Pánny sądzono strony obyczáiow/ z rozmáitych inquisicyy y świádectw/ z ktorych sie pokazowálá w Młodźieńcách y w Pánnách/ álbo nágáná álbo pochwałá mnieyßa ábo wiekßa z pewnego sąśiedzkiego wywodu. A ten młodźieniec/ ktory miedzy wßytkimi był zá nalepßego osądzony/ brał te Pánne/ ktora naywiekßą pochwałe miedzy Pánnámi wźiełá; po nim drudzy rowne sobie w cnoćie y w sławie Pánny zá vznániem y dekretem onego Sunitskiego Trybunału bráć byli powinni. V Chrześćiáństwá inßy zwyczay; wßytek sąd w tey mierze Bogu/ ktory pátrzy ná sercá ludzkie/ ludźie poruczáią/ pámiętáiąc ná wyrok iego Boski/ Domus & diuitiæ dãtur à Parẽtibus, à Domino autẽ propriè vxor prudens. Y dla tego zá wolą sámego Bogá iść chcąc sławney pámięci Pan Stephan Grudźyński/ y onemu sáme⁹ postánowienie swoie cále poruczáiąc/ vpátrzył sobie dom Ich Mśćiow Pánow Opalińskich w Koronie Polskiey wysokimi godnośćiámi ozdobiony/ y w nim corke Jáśnie Wielmożnego Jego Mśći Páná Łukaßá Opalińskie-

Athen. lib 1. cap. 13.

Prou. 19. 14.

linſkiego / Márſzalká wielkiego Koronne-
go / zá wolą Bożą iáko łodkę pięknie y bogáto
wielkich cnot kleynotámi ozdobioną / w dom
ſwoy przezacny / ſecũdis velis & amico vento
wprowádziwſzy / ſpodziewał ſię z nią oſtátniey
ſzczęśliwie dopędzić ſtárości. Alec w łodkę nie-
vżyte Párki prędko wſkoczyły / y śmierci nie ro-
związány węzeł Małżeńſki rościąć roſkazawſzy /
łodkę Opalińſką od Baſzt Grudzińſkich oder-
wáły / y do wieczności śmiertelnymi wiátry nie-
powrotnie zápędziły.

Pozoſtał Stephan Grudziński po miłym to-
wárzyſzu osieroćiáły / bez pociechy / drzewko v-
tráćiwſzy / á owocu z niego żadnego nie máiąc.
Mężnym iednák y Chrześćiáńſkim ſercem ták cię-
ſzki ſtos znoſząc / ſtárał ſię oto / áby wdowſkiego
ſtanu przyzwoite cnoty ná ſobie wyráźił / á zwła-
ſzczá o onę celnieyſzą á z inſzych trudnieyſzą Cõ-
tinentiã; y dla tego wſzytkie okázyie przećiwne
tey Cnoćie ták odcinał / że y poſtać ná dworze
ſwoim białeygłowie nie dopuścił / krom tych /
ktorym dla pokrewney powinności / álbo dla
dobrych obyczáiow zábronić tego nie mogł.

Stoſuiąc ſię potym do woli BOżey / y zá
Wokácyą Boſką idąc / ſkłonił ſerce ſwoie ad ſe-
cundas nuptias, prágnąc w wtorym Małżeń-
ſtwie /

ſtwie / iuż nieroziemnego do ſamey śmierći towárzyſzá/ á z niego fructum Matrimonij potomſtwá tákiegó / w ktorymby on poſt fata perennare, nie żyiąc żyć/ y Kośćiołowi / Oyczyźnie / przyiaćiołom vſługę po ſobie zoſtáwić mogł.

Piſze Hiſtorya o Krolu Iáliſzu Demágiećie/ że gdy śię Apolliná Bożká ſwego rádził / gdźieby śię miał o żonę ſtáráć / táką odnioſł odpowiedź. Stáray śię o żonę v tákiego Oycá/ ktory by był w Græciey nalepſzy; vkazuiąc mu drogę do Ayſtomená/ ktorego ná ten czás Grecya zá nalepſzego miáłá. Rádził śię prawdźiwego BOgá ten przezacny Grudziński/ gdźieby śię po pierwſzey Małżonce / miał o drugą iey podobną ſtáráć: y brał nieiáko ná duſzy ſwoiey odpowiedź od Bogá táką: Miałeś człowieká zacnego y dobrego corkę/ ſzukayże iemu podobnego Oycá / ktoremu Krolestwo y Oyczyzná wſzytká ten tytuł iednoſtáynie dáie. Vir optimus/ Dobry ſláchetny człowiek. Vpátruiąc tákiego/obaczył Wielmożnego Káſztellaná Krzywińſkiego/ Mikołáiá z Konar Kolączkowſkiego/ Senatorá w Oyczyźnie wielkiegó / y wſzytkim miłego/ ná Dworách Krolewſkich znácznie záſłużonego; y záraz okiem rzućiwſzy ná przezacne iego potomſtwo/

ſtwo/

ſtwo/oko y ſerce do Konſtánciey corki iego/ cõſtanter iáko do obiecáney ſobie od Bogá obłubienice obroćił/ y one ſobie w ſtan święty Małżeńſki przybrawßy/ rzekł weſołym ſercem/ Hábdánk/ zá ták miły y zacny ſtárożytnego Hábdánku kleynot/ Bogu naprzod/ potym y Rodzicom dziekuiac.

Zyiac z ták miłym/ do ſercá włáſnie ſwego y do wyſokich talentow przybránym towárzyßem lat dziewieć/ nie mniey zgodnie iáko y świątobliwie (co ia w wtorey cześći Kazánia mego pokaże) odnioſł od Bogá poćieche/ ktorey Rodzicy wßyſcy z niebá wygladáia/ trzech ſynaczkow/ y coreczke iedne/ śliczne lubo ſmutno osierociáłe látoroſlki. Ná ktorych naprzod ślachetna Indoles, y wrodzona Cnotá wyrażiłá ſpes lubo to in herba, iednák z pewna iákaś obietnicą/ że Bogu/ Oyczyźnie/ Fámiliey coś wielkiego/ poćießnego y potrzebnego z tych kwiatkow wyrośćie. Pomogło śláchetnemu przyrodzeniu dobre wychowánie/ ná ktorym lubo ták młodym dziateczkom nigdy nie ſchodziło/ y ſchodźić nie bedzie. Nie długoć wprawdzie mi y Oćiec około ich ćwiczenia/ ále bárzo ſkutecznie chodził/ iednák znaczny fundáment Cnot y przyſtoynych poſtepkow ſwoich w dziateczkách zoſtá-

wił/ á

wił/ á tobie ostátek osierociáła Mátko w opie-
ke poruczył/onymi ćie słowy Pismá S. ćiesząc y
nápominájąc/ Mater amplectere filios tuos,
educa illos in lætitia, sicut columba cōfirma
pedes eorum, quoniam te elegi dicit Dominus.
Mátko przygárni do siebie te dziateczki/ y
obłápiwszy ie rękámi opátrznośći máćierzyńskiey
oraz y Oycowskiey/ wychoway ie w weselu/ ni-
mi śie ćiesząc/ á ná Oycá w dziatkách pátrząc/
rozumiey że w oczách twoich żyie/ gdy dziatki
iego w oczách twoich żyią. Wiem że w nieutu-
lonym żalu sámá pomocy y rátunku potrzebu-
iesz/ iednák sicut columba confirma pedes eo-
rum: y gołębicá nieudolna ptászetá swoie zma-
cniáć/ y nogi ich vtwierdzáć powinna/ ná co y
ćiebie żáłosna Gołębico sam BOg sobie obrał.
Masz ku pomocy tego/ktory sercem bráterskim
nád namilszym Brátem boleiąc/ iáko nie-
gdy Dawid nád Jonáthą lámentuiąc mowi/
Doleo super te frater mi Ionatha decore ni-
mis & amabilis. &c. Sicut mater vnicum a- 2. Reg. 1.
mat filiū suum, ita ego te diligebam. Rzadki
ná świećie Phœnix/ miłość táka miedzy bráćią/
iáka miedzy tą szczesliwą pará byłá/ Stephá-
nem y Janem Grudzińskimi/ z ktorych gdy ie-
dnego śmierć nieużyta odćina/ serce iedno Brá-

 terskie

terſkie we dwu ciáłach rośćina/ tym okrutnieyſza/ że iednemu Brátu żywot odeymuie / drugiemu żyć z połowicą ſercá roſkazuie. Aleć to opatrzności Boſkiey dzieło/ że biorąc Męża żenie/ Oycá dziatkom / Brátá przećie sierocie / y Stryiá sierotom zoſtáwuie/ y prosi go áby tę miłość / ktorą miał ku niemu do dziatek iego obroćił/ y do nich mowił/ Sicut mater vnicum amat filium ſuum, ita ego vos diligo. A dziatki z ktorych ledwie ktore Oycá pámiętáć doſkonále będą/ w Stryiu Oycá mieć/ y ná Oycá pátrzyć będą/ w nim Oycowſką Indolem, virtutem, y obyczáie Oycowſkie máiąc wyrażone / y ſtánąwſzy ná tey wieży ſławy nieśmiertelney po Oycu zoſtáwioney/ ſtáráć ſie o to będą/ áby ſię w nich vtwierdzáłá/ y potomnym wiekom znáczniey tá nieśmiertelna Stepháná Grudzyńſkiego pierwſza báſztá wydawáłá.

Wieżá Cnoty Chrześćiáńskiey.

2. Paralip. 26. Ædificauit turrim ſuper portam vallis.

Zbudował wieżę nád Bramą doliny.

Chwali ieſzcze Piſmo S. Ozyaſzá Królá/ że zbudował wieżę nád iedną doliną Hierozolimſką / ktora iáko okop álbo wſzytkę Hierozolimę/ álbo po więkſzey części obtaczáłá.

Miáſto

Miásto Páńskie ktore z Niebá ná ziemie zstąpiło/ ma swoie mury ex auro purissimo, ze złotá szcze- rego/ ma y doline álbo okop głęboki/ ktory Kos- ciół S. názywa vallem lachrymarum, pá- dołem płáczu; do tego pádołu ludzie ná płácz zstępuią/ y tám sobie lámentow podobnym spo- sobem pomagáią/ iáko niegdy Synowie Izrá- elscy ná brzegách Bábilońskich: Super flumina Babylonis illic sedimus, & fleuimus dum re- cordaremur tui Sion. Rzowie Dawid S. Błogosłáwionym tego/ ktory w ten padoł wstę- puie/ á z niego stopnie iákies do niebá w sercu swym buduie. Beatus vir cuius est auxilium abs te, ascensiones in corde suo disposuit, in valle lachrymarū in loco quem posuit, Bło- gosłáwiony to mąż/ ktorego Pan rátuie/ á on w sercu swoim stopnie gotuie/ ná padole płá- czu/ ná mieyscu ktore sobie vczynił: Jákoby chciał rzec Prorok S. Bog człowiekowi Ráy- skie był mieysce nágotował/ y Boska to intencya byłá/ áby człowiek w Ráiu iáko w swoim włá- snym mieszkániu przebywał/ ále się człowiek ták zacnym nie kontentuiąc przybytkiem/ insze sobie mieysce obrał/ przez grzech wpádł głęboki płá- czu wpadáiąc/ z ktorego nieináczey ku niebu/ tyl- ko po wschodách serdecznych postąpi. O ktore

Psalm. 136. 1.

Psal. 83. 7.

wscho-

Auguſt. wſchody ſercu nie trudno / ktoreby nawyżey było/ ieſzcze ſie wyżey podnośi / poki Bogá nie doſiedzie. Creaſti nos Domine ad te, & inquietũ eſt cor noſtrum donec perueniat ad te. Ci co wieżą Babel murowáli / chćieli ſie tym kontentowáć gdyby byłá wieżá ich ku niebu wſchody miałá / lubo by ſie nie wſchodem / ále ſámym tylko wierzchem niebá dotykáłá. Cuius culmen pertingat ad cælum. Ci co wieżą zbáwienia pod imieniem Páńſkim / Turrim fortiſsimam nomen Domini buduią / aſcenſiones in corde diſponunt, ták wyſoko wſchody podnoszą / iáko wyſoko ſerce dośiąc może / nie tylko do niebá / Pſalm: ále y nád Niebo / kiedy ſerce záwoła. Quid mihi eſt in cælo ſine te. Tá bowiem ieſt rożność ſynów ludzkich od Synow Boſkich / że owi ſie kontentuią / gdyby ich pod niebem wyſoko widziano / ći zás y pod niebem y ná niebie ſtanowić ſie nie chcą / ále w ſámym BOgu / ktoremu mowią: Cordis mei & pars mea Deus in æter- Pſalm: num. BOg ſercá mego y cząſtká moiá / BOg moy ná wieki.

Budowałże ten przezacny Stároſtá wieżą ná tym pádole płáczu: Ædificauit turrim ſupra portam vallis; zbudował wieżą ná bramie pádołu. Przez bramę do płáczliwey świátá tego

doliny

doliny wchodziemy; á przez bramę dwoiáką; iedná iest Národzenie/ przez ciało/ druga Národzenie przez Duchá S. Pierwsza bramá słába iest / wieże do niebá budowáć ná niey niepodobna/ bo nie ma fundámętu onego/ o ktorym mowi Páwel S. Fundamentum enim aliud nemo poteſt ponere, præter id quod poſitum eſt, quod eſt Chriſtus IESVS. Fundámentu inszego żaden záłożyć nie może/ okrom tego ktory záłożony iest/ ktory iest Chrystus Jezus: y owszem pod tę bramę podkopał się nieprzyiaciel/ cum fomitibus peccati & cõcupiſcentiis, iáko z petardámi iákimi / z pożądliwościámi iákimi ciáłá/ oczu/ y z pychą żywotá / y on naprzedniejszy kámień ná ktorym się tá bramá w Ráiu gruntowáłá Iuſtitiæ originalis, Pierworodney niewinności / tey Bramie odięto/ y ná sámym tylko piasku stoi/ ná owym niebespiecznym piasku/ puluis es & in puluerẽ reuerteris, prochem iesteś/ y w proch się obrocisz. Jest druga bramá weścia ná świát nászego/ Národzenie przez Duchá S. á tá iest Bramá Krztu świętego / Bramá ná JEzusie Chrystusie Pánu nászym / iáko ná fundámencie y ná kámieniu węgielnym vgruntowána. Nád tą bramą ſi quis ſuper ædiſicat aurum, argẽtum, lapides pretioſos, ligna, fænum, ſtipulam

Cor. 3. 11.

Ibidem. v. 12. 13.

pulam vniuſcuiuſq; opus manifeſtum erit, ieżeli kto buduie złoto/ ſrebro/ drogie kámienie/ drwá/ śiáno/ ſłomę/ káżdego robotá/ iáwna będzie. Bo ſłomę/ drwá/ śiáno/ ogień popali/ á złoto/ ſrebro/ kámienie drogie przepoleruie. Wſzedł tą bramą Krztu S. ná pádoł płáczu/ y do Kośćioła Kátholickiego ná tymże pádole zbudowánego/ Stephan Grudzyńſki/ Vrodzony nie tylko z Chrześćiáńſkich/ ále y z Kátholickich rodźicow/ obrońcow y wielkich promotorow Kośćiołá S. Kátholickiego. A ná tey Bramie nie ſłomiáne z roſkoſzy ćieleſnych wieże budował/ wiedząc to/

Iſa: 40 6. że Omnis caro fænum, & omnis gloria eius quaſi flos agri. Exſiccatũ eſt fænum & cecidit flos. Pretko te wieżyczki więdnieią/ pretko zewſzytkimi ozdobámi ſwymi vpadáią. Nie drewniáne z pychy żywotá ná teyże bramie Báſzty wyſtáwiał/ wiedząc iáko ſie nie nádáłá Wieżá onà z drzewá ſcientiæ boni & mali, ktorą ſobie Adam chćiał wybudowáć według onego Modelu ſzá od czártá podánego/ Eritis ſicut Dij, będźiećie iáko Bogowie. Budował tedy ná tey Krztu świętego Bramie trzy Wieże ſwoie z złotà/ z ſrebrá/ z drogich kámieni. Piſze Celius/ że

Celi⁹ lib. 19 Antiq. cap: 13. przy Biſántium trzy wieże tákim miſterſtwem zmurowáne były/ że głos do iedney z nich podány w

tkie oddawáły; ále tym sposobem/ że gdy kto po⸗
rządku miedzy nimi nie záchował / ále do wto⸗
rey álbo trzeciey / pierwßa pominawßy záwo⸗
łał / żadna z nich głosu nieprzyimowálá / żadna
się z nich ná głos wołáiącego nie ozywálá ; gdy
zás kto do pierwßey z nich głos álbo dźwięk iá⸗
ki podał/ porządkiem wßytkie tymże się głosem/
y dźwiękiem ozywáły/ y mowiącemu do siebie/
niemą swoią mową nieiáko odpowiádáły. Y
dla tego to imie Turres vocales, wieże brzmią⸗
ce y mowiące miáły. Ná bramie Chrześciáń⸗
skiey podobne wieże káżdy Chrześciáński czło⸗
wiek murowáć powinien / ktorych się v ludźi
Bog przez Proroká vpomina Circumdate Si-
on & complectimini eam narrate in turribus
eius: Obstąpcie Syon y obeymićie ią/ á opo⸗ Psal: 13.
wiádaycie ná wieżách iego. Pierwßa wieżá ma
być wieżá wiáry: Wtora Nádźieie: Trzecia
Miłośći. A te wieże táki miedzy sobą porządek
máią / że naprzod Wiáre / potym Nádźieie/ po⸗
tym Miłość wystáwiwßy / głos naprzod od
Wiáry ma się záczynáć ; bo ieżeli od nádźiei/ álbo
miłośći poczniesß/ pierwßa pominawßy/ głos się
twoy nie odbiie/ áni się Nádźieią / áni Miłość do
niebá ozowie / bo bez wiáry mowić nie vmieią.

Dla tego ten świętey pámięći Pan od Wieże

Wiáry Kátholickiey mury swoie záczął. Tráfił ná grunt dobry/ y owßem ná fundáment w grũćie fámiliey swoiey dobrze záłożony. Oćiec iego Jáśnie Wielmożny Zygmunt Grudziński/ Woiewodá Ráwski/ nie kontentuiac sie w sámym sobie Wiárą S. Kátholicką/ chćiał żeby y w poddánych iego wßytkie Kácerskie Wiáry yßczá wykorzenione/ á prawdziwa Kátholicka Wiárá/ gruntownie wßczepiona byłá; y dla tego iáko mogł poddánych swoich do Wiáry swietey Kátholickiey prowádził/ nie vćiskáiac/ále wilkow tylko drapieżnych od owieczek Christusowych odganiáiac/ Ministrow Heretyckich z máietnośći swoich wypedzáiac/ y Owczárnie Kośćiołá swietego Pásterzowi iednemu prawdziwemu oddawáiac. Co miánowićie vczynił w Lutomiersku/ w máietnośći swoiey własney/ gdźie Kośćioł Fárski Heretykom niezbożnym odebrawßy/ y od niego zboyce duß ludzkich/ zwodźićielow ludu prostego Ministrow odegnawßy/ przy nim Káplanow postánowił. Wstąpił w tropy Oycá swego ten pobożny/ y w Wierze S. Kátholickiey żárliwy/ Pan z káżdey miáry stárał sie/ nie tylko o to áby duße swoie ná tym przednieyßym Wiáry S. Fundámenćie vgruntował/ ále áby wßytkich/ ták domownikow/ iáko y poddánych swoich/

ich/ w teyże Wierze świętey zátrzymywał/ y do niey pociągał / roſkazuiąc áby z miaſt iego Miniſtrow Heretyckich wyrzucano / á Kościoły Kátholikom oddawano. Ná dworze ſwoim Heretykámi tákimi ſię brzydził / ktorych náwrocenia żadney nádziei nie było/ drugich záś ktorych nie ze złości / áni z vporu/ ále z błędu z záwiedzienia/ y z niewiádomości Heretykámi być baczył/ y ſam Wiáry S. náuczał/ y do ich ćwiczenia y náwrocenia ſpoſobnych Kápłanow przybierał. Zá czym to Pan Bog w Domu iego częſto ſpráwował / że ſię od Herezyey/ do Wiáry Kátholickiey wiele obrácáło/ á oſob tákich z ktorych niektorym bogáte Rodzice rozgniewáć y opuſzczáć przychodziło; ktorym on z opátrzności ſwoiey ták prowidował/ że nie tylko im zá Oycá y zá Mátkę ſtawał/ ále Rodzice miłością y ſzczodrobliwością ku nim nieiáko przechodził.

Oblubienicá Duchá S. poczełá ſię czáſu iednego fábryką Wież duchownych báwić/ Oblubieniec Niebieſki przyſzedſzy do niey/ pocznie mowić: Naſus tuus ſicut turris Libani, Collum tuum ſicut turris eburnea, A oná ſámá przydáłá: V bera mea ſicut turris. Czy tu nie chciał in perſona ſponſæ przymowić Pan niektorym Chrześciánom / z ktorych iedni wieże buduią iá- Cantic. 7. 4.

ko nos/ niektorzy iáko ßyie/ niektorzy iáko pierśi. Ci co śie ná świećie o nic bárziey nie stáráią / tylko áby onego odoru chwały ludzkiey wacháli/ ktorzy intencye y prace swoie ná to kieruią / áby po nich auræ popularis flatus in ore hominum pozostał/ co inßego czynią / tylko buduią turrim Libani ſicut naſum. Buduią wieżą Libáńską iáko nos / á do niey krom trochy páry z geby ludzkiey/ żadney inßey intraty nie máią / y z nosem wielkim od świátá odchodzą. A ponieważ napierwey nos v trupá gniie/ dla tego y v tákich ludźi te długie wachácze naprzod gniią/ y w proch śie/ iáko nos on złoty stupá Nábuchodonozorowego obracáią: Służy im Problema Aristotelesowe / Acutus odoratus ſignum obtuſi ingenij. Kto ma bystry zápach/ ten ma tepy dowcip: boc to záprawdę słáby rozum/ żywot y prace swoie ná to sámo łożyć/ ábyś trochę páry pozyskał z tákiey geby/ z ktorey co dziś pachnie/ iutro cuchnąć będźie/ y owßem z ktorey oraz y śmierdźi y pachnie. Ci zás co ná świećie do tego swoie przedśiewźięćia dyriguią; áby chodźili extento collo, ßyie wyćiągnawßy/ ſicut Saul inter Prophetas, vdawßy śie zá oną chetką z persuáśiey ßátáńskiey záwźiętą/ Eritis ſicut Dij, wßytkimi pogárdzáiąc/ chcą dominari hominibus iáko piſcibus

maris.

maris, & beſtijs terræ. Coż inßego czynią / tylko ædificant turrim ſicut collum; buduią wieże iáko ßyie iáká / á kiedyby ießcze ná tey ßyi byłá głowá / ſłußnaby ią wieżą názwáć / ále czę-ſto ßyiá wyſoka / á głowy ná niey nie pytay / trze-bá iey v ſąſiádá pożyczáć. Tákim mogłby rzec / co ſtryieczny brát Xerxeſow Demárátowi Spár-ciáćie / gdy prosił Xerxeſá / áby mogł w Koronie iego po Sárdániey chodźić. Hæc tiara haud ce-rebrū, quod velatura ſit, habet; nec tu Iupi-ter eris, etiam ſi fulmen acceperis; Tá Ko- *Bruſ. l. 7.*
roná o ktorą prosiß / niema głowy z mozgiem / ktoraby pokryłá; y choćbyś pioruny wźiął Jo-wißowe / Jowißem przećie nie bedźieß. Náko-niec ći co ſie vtopili w bogáctwách / coż inßego czynią / tylko te ſłowá mowią: Ego murus & vbera mea ſicut turris, Włośći moie / máietno-śći / zamki / pálace / gumná / ſpiżárnie / mury to nie dobyte / habes anima repoſita in multos annos, zá tymi murámi nie vczyni mi nic nießczę-śćie / nic chorobá / nic śmierć / y ſam Bog nie wie-le / y temu ſie okupuie. A tym czáſem do tákich beſpiecznie głos bieży z niebá: Stulte hac nocte *Lucæ 2. 20.*
animam tuam repetent à te, quæ autem pa-raſti cuius erunt? A zdobycz twoiá komu? Mogł tedy ten niebieſki Oblubieniec w tey Com-

paratiey Nosá/ szyie/ y piersi Oblubienice swoiey z wieżámi/ ludziom przymowić; iednák bárziey ná to przypadam/ że ná cnoty Oblubienice miał wzgląd. Ná Wiárę / Nasus tuus sicut turris. Tu nie widzi/ tylko wonnością dochodzi. In odore vnguentorũ currit. &c. Ná nádzieię/ Collũ tuum sicut turris. Ktora szyię do Niebá z Expectátiwą swoią wyciąga/ Oculi mei semper ad Dominum. Ná miłość z ktorą się Oblubienicá oświadcza/ Et vbera mea sicut Turris.

Słusznieby się z tym troiákim przyrownániem/ do trzech wysokich Stephaná Grudzińskie° Baszt obrocić/ á onẽ to przyznáć/ że iednę z nich Wiárę/ druga Nádzieię/ trzecia Miłość ieg pod figurą iákąś pokazuie; álbo wiec doskonáłą cnotę/ iáko iákie Trinũ perfectũ známionuie. Kiedy się o cnocie ták Pogáńscy/ iáko y świeccy Doktorowie pytáią/ coby byłá. Odpowiádáią: Habitus animi rationi consentaneus: to iest/ cnotliwym być/ według dobrego rozumu żyć / y rozumem się rządzić. Zámknę ia tego Páná Wiárę/ Nádzieię/ Miłość/ y insze wszytkie Cnoty w tym Elogium: Rozumem się rządził: przećiwko rozumu/ nie tylko postępku w nim nikt nie pobaczył/ ále y słowá nie vsłyszał. Wielem podobno
Eccl: 19. 17. rzekł: Quis est enim qui nõ deliquerit linguâ suâ. Nie rzekłbym tego/ kiedybym was nie miał

świádk-

Swiadkámi Przyiaciele / domownicy / czeladko nieboßczykowska / od ktorychem sie tego násłuchał / że od tego Páná prożnego słowá nigdyście niesłyßeli/y postepku żadnego przeciw przystoynosci nie widzieli. A nie wielka to Cnotá? Cnotá to sicut turris, cuius culmen pertingit ad Cælum. Niebá sie tá wieżá wierzchem swoim dotyka/ á nie tylko niebá/ ále y sámego Bogá/ ktorego to własność nic przeciw Rozumowi nie czynić. V Pogáństwá o Ludziách tákich/ ktorzy sie rozumu we wßytkich rzeczách radzili/ to mniemánie było / że z Bogámi mowia / y onych sie w rzeczách trudnych rádza: to rozumiał Rzym o Scipionie Afrykáńskim/ widzac á on ráno ná Capitolium do Kościołá Jowißowego chodzi/áby tám sobie vważał/y rozumu sie swego radził/ co Oyczyznie/ co fámiliey/ co osobie swoiey pożytecznego miał mowić/ ábo czynić. Toż o Philopæmenie Atheńczykowie rozumienie mieli/ gdy nań często patrzyli/á on y domá/y w polu ták z soba sámym / y rozumem swoim rozmawiał / iákoby iákiego obecnego sobie Bogá rády zásiegał/ y ráde poymował. Rzáprawde z Bogiem mowi / kto z Rozumem mowi/ Bogá sie rádzi/ kto sie rádzi rozumu/ zá Bogiem idzie/ kto zá rozumem idzie. A ten sam Bogá od-

Gell: lib. 7. cap: 1.

Plutar: in eius Vita.

stepuie/

ſtepuie/kto odſtepuie rozumu. Szczeſliwy tedy z tey miary Stephan Grudzyńſki / że chcąc we wßytkim Bogá ſłucháć/ ſłuchał rozumu / y nie chcąc ſie w niwczym BOgu ſprzećiwić/ z rozumem nigdy ná przeki nie ßedł. Powtarzaymy to zacne Elogium iego: Ani słowá áni poſtepku iego nikt nie ſłyßał/ nikt nie widział przećiw Rozumowi. Spełnił mu Bog dobrotliwy one obietnice. Intellectum tibi dabo,& inſtruam te in via hac qua gradieris, firmabo ſuper te oculos meos. Damći rozum y wyćwiczę ćie w tey drodze / w ktorey chodźić bedźieß / y vtwierdzę nád tobą oczy moie. Wielka wielkim Fámiliom ſławá y poćiechá/ mieć w domách ſwoich tákich ludźi/ktorzy godnoſciámi y dźiełámi ſwymi zacnymi fámilią zdobią/y oney po ſobie tytuły wyſokie y pámiątkę nieśmiertelną zoſtáwuią. Choćby inßych tytułow ten przezacny Stároſtá / iuż doſyć iáſnie vtytułowáney Fámiliey ſwoiey/ po ſobie nie zoſtáwił/może ſie konferowáć zá nawiekßy tytuł/ ßczyrą Cnotą iego y ſpráwámi wßytkimi / według rozumu. Może ſie śmiele chwalić/ że tákiego Grudzyńſkieg miáłá / z ktorego vſt prożnego słowá nie ſłyßano/ w ktorym poſtepku przećiwko przyſtoynośći nigdy nie widziano.

Pſal: 13.6

Syńaczkowie y Coreczki Nieboßczykowſcy/ osiero-

osierociáłe dzieciny / libo twarzy Oycowſkiey pámietáć podobno nie bedziecie / to świádectwo o cnocie Oycowſkiey pomnicie / to ſobie cżeſto w tey ksiażce cżytaycie / obrázom Oycá wáſzego to encomium podpiſuycie / á nie tylko w pálacách Páńſkich / y Izbách Senatorſkich / ále w ſámy Kościele obraz ie° ztákim piſmem ſtáwiaycie / STEPHAN GRVDŹYNSKI ŻYCIA ROZVMNEGO WIZERVNK. Ædificauit turrim ſuper portam vallis.

Przyznáć to káżdy temu Wielmożnemu Pánu musi / że wyſtáwił wieże obrony Chrześciáńſkiey / kiedy táka wieże Cnoty wymurował / o ktorey ſie to rzec może / że ieſt ſicut Turris Dauid cum propugnaculis, mille clypei pendent ex ea, omnis armatura fortium: ieſt iáko wieżá Dawidowa / ktora zbudowano z twierdzámi / tysiac tarcż wiſza ná niey / wſzytká broń mocarzow. Zycie według rozumu / ieſt to táka wieżá / ná ktorey fundámencie inſze cnoty / iáko twierdze iákie záwſze ſie grũtuia; á powierzchowne poſtepki / iáko tarcże iákie ná niey ſie wieſzáia. A one ſáme cnoty / ktore Boſkimi zowiemy / iáko trzy báſzty ná tymże gruncie fundowáć ſie muſza. Ná wſzytkie tedy cnoty iednym okiem rzuciwſzy / widze że wſzytkie temu pobożnemu Cant. 44.

znemu

znemu Pánu przyznáć potrzebá. Záczym dosyć by mnie tu Kátálog tylko Cnot nápisawszy dáć im te inscriptia / Catalogus Virtutum Stephani Grudzyński, Kátálog cnot Stepháná Grudzyńskiego.

Jednák chce wysoka cnote iego w rożnych postepkách y w skutku rozmáitey doskonáłosci Chrześciáńskiey pokazáć / ponieważ Ewángeliá Człowieká cnotliwego z owocow poznáwáć roskazuie / Ex fructibus eorum cognoscetis eos, y on madry Agesilaus spytány / Coby cnotá byłá / Dobrze odpowiedział: Dictum optimũ, & factum honestisimũ: słowo dobre ućciwy postepek. Postepki zás / ábo vczynki násze niektore sa tákimi / ktore po sobie dzieło iákie widome zostáwuia / niektore zás tákie / ktore nic po sobie krom zasługi przed Bogiem / a pámiatki v ludzi nie zostáwiwszy przemiiáia. Wielkie tego Meżá zacnego Cnoty niektore widome swoie pálace po sobie zostáwiły / drugie w sámey pámieci tych osob / ktore sie Cnot iego z nim żyiac y czesto Conuersuiac nápatrzyli / zostáły. Cnoćie Pogáństwo Kościoly budowáło / co v Rzymian káżdy obaczyć mogł / gdzie Templũ Virtutis, y Templũ Honoris. Kościoł Cnoty / y Kościoł Honoru / vććiwosci / blisko siebie ko-

Bruson. de Agesilao lib. 7

ſztem wielkim wyſtáwione były. Chrześciánie dobrzy tenże Kościoł / ktory BOgu ſwoiemu / świetym iego buduią; oraz cnocie ſwoiey włáſney wyſtawiáią / bo przy boku / że ták rzekę / Boſkim Cnotá Chrześciáńſka obecnie ſtáć zwykłá: Templum Dei vos eſtis, mowi do nas Apoſtoł święty / Templum virtutis nos ſumus: ieſteſmy Cnoty świętey Kośćiołem. A kontentuiąc ſie Cnotá tym ſámym duſze náſzey Kośćiołem / buduie inſze Bogu y Swiętym iego Kośćioły. Ato ten zacny Staroſtá / ſtawſzy ſie Kośćiołem Bożym y Cnoty ſwoiey / fundował y reſtaurował y te widome Kośćioły / ná chwałe Bogu y świętym iego poświecone.

W Podębicach gdźie Mátká iego Kárſnicka / białagłowá cnot wyſokich y Jálmużnicá wielka / Kośćioł / koſztem znácznym vfundowáłá y vbogáćiłá / kilká tyśiecy ná dokończenie y ná ozdobę tegoż Kośćiołá łożył. W Pile w mieśćie Stároſtwá ſwego ná budowánie Kośćiołá / znáczną ordynácią roczną w pieniądzách náznáczył. W Głubczynie ná reſtaurácyą Kośćiołá / nie máłą ſummę pieniężną oddał. Do Częſtochowy przed obraz Pánny Przenaświętſzey / v wſzytkiego świátá cudámi wſławioney / do ktorego on miał oſobliwe ſwoie nabożeńſtwo / lámpę ſrebrną wielce koſztowną ſpráwi-

wßy/ fundácyą vczynił ná to / áby w niey ogień y we dnie y w nocy bez przestánku gorzał. A nád to áby przed tymż przenachwalebnieyßey Pánny obrázem/ ná káżdy tydźień trzy kroc Mße swiete bywáły/ znaczna fundácyą obwarował.

Ktoraż tu cnotá fundatorka tych Kościołow byłá; ktora ten obraz Arcycudowny Mátki Bogá naywyżßego ozdobiłá / ozywa się widze do Fundáciey wiela Cnot / ozywa się Wiárá/ mowiąc: Ja to / credendo Ecclesiam sanctam Catholicā. Wierząc Kościoł swięty powßechny/ Kościoły widome po wßytkim swiećie/ iáko tentoria Iacob, Namioty Kośćiołá S. powßechnego budowáć roskazuie. Ozywa się y Nádźieiá: Ja to Bogu wystáwiam/ spodźiewáiąc się że mi da habitationē non manu factam in cælis: mießkánie w niebie nie reko czynione. Ozywa się miłość: dla tego że Bogá miłuie. Dilexi decorem domus eius, Miłuie y ozdobie domu iego. Ozywa się Religio: Ja cześć Bogu y chwałe oddáie/ y ku teyże ćci y chwale Kośćioły mu buduie. Ozywa się Magnificentia: Moiá to powinność Versari circa sumptuosas operationes quæ sunt in pecunijs, iam tu koßtá pieniądze łożyłá.

Aristo: 4 Ethic: 12

Rozwadza ich Theologia / y przyznawa káżdey

zdey Cnoćie cokolwiek z niey iest w tych powierzchownych dziełách. Bo choc opus ábo operatio, vczynek álbo spráwá ma y iedno obiectū, y iedno swoie przedsiewzięcie. Operans iednák/ to iest osobá czyniaca / iednez spráwe może ex motiuo multarum, si non omniū virtutum, z áffektu ku wielom cnot odpráwowáć / y ták káżdy vczynek może być Desiderium oculorū ornatum, Vćiechá oczom ludzkim przyiemna. Ledwie Kośćioly widome wspominałem / áż ná mie wołáia Klasztory/ á w nich woyská Zakonnikow; Szpitale / á w nich kupy gromádne vbostwá. ożywa sie Walecka Residentia/ y Choinska Zakonu Societ: IEsv. Ożywáia sie Klasztory Poznańskie Oycow Dominikanow / Kármelitow. Tákże Wárszáwskie/ Lowickie/ Kobylskie / w Gorze y ná Goreczkách Oycow Bernárdynow / Sochaczewski / ták Męski/ iáko y Pánieński Oycow Dominikanow / do ktorych ten szczodrobliwy chlebodáwcá y miłościwy nád vbogimi Pan/ ná káżdy rok pewna y hoyna prowisia ordynował.

Podnoszą rece do niebá wszyscy w tych domách/ Klasztorách/ Konwentách/ Zakōnicy/ mowiac do Bogá / Esuristi, Domine in nobis, & dedit tibi manducare, sitisti & dedit tibi bibere,

bere, ndus fuisti & operuit te. Łáknąłeś PAnie v nas/ á nakarmił ćie/ prágnąłeś nápoił ćie / byłeś nági odźiał ćie. Nie dádzą śię zákonnym głosom poprzedzáć głosy vbostwá/ ták w szpitalách / iáko y przy Kośćiołách / po vlicách/ po drogách śiedzącego/ wychodźi nędzne/ schorzáłych/ zboláłych/ od stárośći zgrzybiáłych / od kłopotow wysuszonych grono / z szpitalá Pielskiego/Viskiego/Chodeckiegő/ Skárádowskiegő/ Lubinkowskiegő/ y z inszych ; ; zbiegáią śię do nich z vlic/od Kośćiołow/z drog rozmáitych vbodzy/ y woláią do BOgá zá nim / Misericordiam, misericordiam, Miłośierdźie/miłośierdźie Pánie pokaż słudze swemu. viśćmu śię w oney obietnicy swoiey. Beati misericordes, quoniã & ipsi misericordiam consequentur. Był miłośierny nád vbogimi / niechże on miłośierdźia dostąpi.

A bez wątpienia ozwáło śię miłośierdźie Boskie zá nim widząc miłośierdźie iego nád vbogimi zmiękie v Miłośierdźia Boskiego (że ták rzekę) serce/kubkiem wody vbogiemu w Imię Iezusowe dánym łácno śię zniewoli.

Do tego Miłośierdźia pokázował drogę
Dani: 4 Dániel Prorok Nábuchodonozorowi Krolowi
24. grzesznemu/ Quamobrem Rex consilium me-

um pla-

um placeat tibi, & peccata tua eleemosynis redime, & iniquitates tuas misericordijs pauperũ: forsitan ignoscet delictis tuis. Przestaway ná rádźie moiey Krolu / á grzechy swoie iálmužnámi odkupuy / y niepráwości swoie / miłosierdźiẽ vbogich / á Bog podobno odpuści grzechy twoie. Oby był ták zdrowey rády Nábuchodonozor posłuchał / nigdyby był ná hak ták nieszczesny nie przychodźił; dáć było Krolu ieść vbogim / á tybyś był śiáná z wołmi nie iadł / przygárnąć było tych / ktorzy iákoby od świátá do szpitalow / á pod czás pod sámo niebo wyrzuceni / iáko szczenietá okruszyn z stołow Páńskich wyglądáią / á pewniebyś od ludźi miedzy bestye nie był wyrzucony / pokázáć było ludzkie serce y miłośierne nád nędzą ludzką / á sercá byś był ludzkiego w bydlęce nie obracał / przyodźiáć było nágich / nigdyby byłá nágość twoiá włosámi iáko Orłumi piorámi nie porastáłá / dáć było choć máłą iálmužne / á wielką summe niepráwośći / wine nieskończoną mogłbyś był máłem kosztem zápłáćić. Dźiwnaż to moc Jálmužny świetey / że peccata redimit, grzechy wypłacáć może. Co to Syn Boży krwią odkupowal / to iálmužná kilką szelągow wypłaca / Verumtamen quod superest date eleemosynam & omnia munda sunt Luc. 11. 41.

da sunt

da ſunt vobis. To tylko day/ Quod ſupereſt, coć zbedźie z ſtolu/ choć okruſzyny/ de quibus cupit ſaturari Lazarus. Coć zbedźie od nápoiu/ lubo wino y piwo wypiwſzy / nie zoſtánieć ieno wodá / Da eleemoſynam calicem aquæ frigidæ, Day wode. Coć zbedźie od ſukien/ choć to ſtarzyzná/ktorać ſie iuż y ná czeládniká nie zeydźie / choć te troche płotná / w ktorym ſam dla gruboſći chodźić nie bedźieſz. Coć zbedźie z pieniedzy/lubo duo minuta z vtrátnych wydatkow twoich zoſtana; inijce in gazophilacium z vboga Izráelitka rzuć vbogim / et ecce omnia munda ſunt tibi. Rzeke wiecey coś miał dáć pſom/ day vbogim / et ecce omnia munda ſunt tibi.

Wielkie y pobożne Xiaże Sawoyſkie Amádeus/ miał niektorych poſłow w domu ſwoim/ od ktorych ſpytany ieżeliby ſie w myśliſtwie kochał / y pſow iákich dźielnych dla vćiechy ſwoiey chował; odpowiedźiał / że ták ieſt; y dniá drugiego obiecał im myśliſtwo ſwoie pokazáć: gdy poſłowie názáiutrz przyſzli/ ſzedł z nimi ná ganek ieden / y pokazał im z ganku wielka liczbe vbogich v obiádu śiedzacych / y rzekł do poſłow/ Atque hi ſunt canes mei quos alo quotidie, quibuſqué cæleſtem gloriam me ſpero

vena-

venaturum! To iest myslistwo moie / to pie- skowie moi / ktorych ná káżdy dzień żywie / spodziewáiac sie / że nimi Krolestwo niebieskie vlowie; O bogayże sie tákim myslistwem dwory Páńskie / Podworza Krolewskie nápelniály / byloby zwierzyny dostátek w Niebie / ktoreyby przez wszytke wiecznosć nie przeiedli.

Przy żebrakách ná swiecie żyiacych / pokazuia mi sie żebracy pod ziemia pláczacy / y woláiacey Miseremini, miseremini mei saltem vos amici mei, Dusze rozumiem w Czyscowych mekách pokutuiace / á w wielkim niedostátku bedace. Neq; mereri, neq; satisfacere possũt, áni zásłużyć / áni dosyć vczynić / to iest áni odrobić / áni zápláćić długu moga / ále tylko satis pati, wyćierpieć zań / á srogie meki / ieżeli ich iálmużnámi nie porátuiemy. Zdami sie to potrzebniey-szy iescze vbodzy. Miał nád nimi wielkie ten zacny Stárostá politowánie / ktory ná káżdy rok dwá tysiacá Mszy ss. zá dusze vmárłych zákupował. Rzadkie y náder Chrześćiáńskie miłosierdzie. Chwali Pismo S. meżnego Máchábeyczyká Iudę / że facta collatione duodecim millia drachmas argẽti, misit Hierosolimam offerri pro peccatis mortuorum sacrificium, benè & religiose de resurrectione cogitans. Złożyli Mach:12 41.

 (zolnie-

(żołnierze iego/ y inßy Izráelczycy) ná dwánáście tysiecy dragm ſrebrá / poſłał ie do Jeruzalem zákupuiąc ofiáre zá vmárłych/ dobrze / á pobożnie o zmartwychwſtániu duß ludzkich rozumieiąc. Nie wiem / ći pewnie iezeli dwánaśćie tysiecy / to wiem/ że tysiącámi ná káżdy rok łożył ten pobożny Pan ná to / áby ſie Ofiáry przenaświetße zá duße odpráwowáły/ nie tylko o zmartwychwſtániu ich dobrze trzymáiąc/ ále y ſobie z nich przyiaćiele gotuiąc/ ktorzy go ieżeli w potrzebie podobney ieſt pewnie porátuią. Judaß Máchábeyſki kollácya/ ábo ſkłádánie pierwey vczynić kazał/ dopiero ſumme złożoną / y iákoby ſpolną iálmużne do Hieruzalē poſłał; Nie dźiwowáćmu/ nie był ták doſtátnim/ áby miał tysiącámi do Kośćiołá dawáć; doſyć ná tym/ że tá kollácya byłá nie przymußona / nie wyćiśniona ná ludźiách/ ále dobrowolnie złożona/ á on też co mogł dał z ſubſtánciey ſwoiey / pámietáiąc ná vpomnienie ktore dał Tobiaß ſynowi ſwemu : ex ſubſtantia tua fac eleemoſynam, z ſubſtánciey ſwoiey czyń iálmużne.

Czynią ludzie iálmużny/ dáią do Kośćiołow/ Klaßtorow / Szpitalow / náymuią Mße S. ſpráwuią Ornaty/ Appáraty / Requiálne / Feriálne/ odświetne/ buduią Kośćioły/ day Pánie

áby to

áby to tylko było ex substantiâ suâ, z náßey włásney á nie z cudzey substánciey / żebyśmy dla iednego ßpitalá / ßpitalow z vbogich poddánych wiele nie czynili / żebyśmy żywych Kościołow nie odzieráli / nieme Kościoły buduiąc ábo muruiąc / żebyśmy murow y ścian nie zdobili / vbogie ludźie nie tylko z sukńie / ále y z skory odzieráiąc.

Z swoiey włásney substánciey ten wielki iáłmużnik y vbogich świátá tego / y vbogich drugiego świátá ratował / nie z żadney vbogich poddánych oppressiey / pámiętáiąc y ná to / że iuxta ordinem charitatis, według dobrego porządku miłośći przyrodzoney / wprzod vbogich poddánych / á niżeli obcych vbogich powinien był y miłowáć / y ochraniáć / y rátowáć. Stałá mu záwße przed oczymá Apostolska ona sentencyá / Si quis autem suorum & maximè domesticorum curam non habet, fidem negauit, & est infideli deterior. Jeżeli kto około swoich / á zwłaßczá domowych stáránia nie ma / wiáry się záprzał / y gorßym iest nád niewiernego. 1. Tim. 5.

Miał stáránie około domowych swoich y dosyć czynił / ták temu co im z miłośći / iáko y tem / co im z powinnośći należáło; z powinnośći bowiem stárał się o to / áby płácá niepochybna káżdego dochodźiłá. Nád powinność wiele śierot rá-

 towal /

kował/ y ná dworze ſwoim chował/ y w poſtánowienie Małżeńſkie poſagiem dobrym opátrował.

Znał ſie ná ſkrytym á większego miłośierdźia potrzebuiącym vboſtwie/ ktore nie od rzeczy wſtydliwym vboſtwem názwáć mogę. Troiákie ia bowiem vboſtwo vpátruię/ z ktorych káżde/ politowánia y rátunku godne: iedno vboſtwo ieſt poczciwe y chwalebne/ y ktorego ſie ludźie nie wſtydzą: á tákie ieſt vboſtwo Zakonne/ z ktorȳ ſie Zakonnicy z Piotrem Apoſtolem chwalebnie ozywáią/ Ecce nos reliquimus omnia: otożmy wſzytko opuśćili; choć też to wſzytko nie więcey w ſobie miáło/ tylko śiatkę/ łodkę/ á wiosło. Drugie vboſtwo/ niemáć w prawdźie żádney pochwały w ſobie/ ále też nie ma áni wſtydu/ á tákie ieſt w vbogich/ ktorzy w ſzpitálách/ po drogách/ przy Kośćiołách/ po rynkách/ po vlicách/ z żebrániná żyią/ y nie tylko ſie vboſtwá ſwego nie wſtydzą/ ále y owſzem ſtáráią ſie o to/ áby ſie ná wierzch przez láty/ przez nágość/ iáko nábárziey pokazáło. Trzećie vboſtwo ieſt ludźi/ ktorzy conditione ſua exciderunt, nie máią wyżywienia/ y odźienia według ſtanu y kondyciey ſwoiey/ á ći żebráć ſie z onym włodárzem wſtydzą/ mendicare erubeſco, kráść im ſie nie

godźi/

godzi/ rzemiosłá álbo nie vmieią / álbo do stanu swego przybráć nie śmieią; á tácy Mikoláiow Mireńskich iák nabárziey potrzebuią / ktorzyby nie czekáli / áż záwoláią / pauperibus, ále skrycie bryle / y drugą / y trzecią złotą do domu wrzućili / y nim duße / niewinność / sumnienie / w vbostwie gináce od zguby rátowáli. Miáło tákie vbostwo w Stephánie Grudzyńskim Mikoláiá Mireńskiego / ktory bárziey słuchał onego táiemnego / y tytułem Sláchecktim / y sukienką nieżádną pokrytego pauperibus, á niżeli owego głośnego / ktore się po vlicách bez żadnego wstydu rozlegá / y rátował tych / ktorych vbostwo mniey świátu wiádome / dopiero się ná dniu sądnym z inßymi skrytymi cnotámi iego pokaże.

Alecby iuż czás od bliźnich vbogich ták żywiących / iáko y zmárłych do Przyiaćioł / ktorzy nie rátunku / ále tylko przyiaźni iego dobrey záżywáli / przystąpić. Tych on / że krotko rzekę ßczerze / státecznie / goraco / y skutecznie miłował. Rzadka tych czásow cnotá. BOg wßechmogacy przez Janá S. wielkiego dobroći y miłości swoiey Sekretarza / podał świátu iedne probę / iáko Lydium lapidem ná serce ludzkie táką / Qui enim non diligit fratrem suum, quem videt, Deum, quē non videt, quomodo potest diligere?

 Kto

Ioan: 4. Kto nie miłuie brátá ſwego/ ktorego widźi/ Bo-
20. gá ktorego nie widźi iáko ma miłowáć? Kiedy-
by tym Lydyiſkim kámyſzkiem począł Apoſtoł
onych ſerc probowáć/ ktore czeſto BOgu ſie
ztym oświadczáia; BOże moy miłuie ćie ná-
dewſzytko: ktore nań czeſto wołáia BOże
ſercá mego y cząſtko moia/ Boże moy ná wieki/
wyleciałáżby tám iſkierká z ſercá tych ceremoni-
álnych miłośnikow dáleko/ rożna od miłośći
Boſkiey/ przyſzłoby tám nie raz Apoſtołowi zá-
wołáć: Abundat iniquitas, refrigeſcit Chari-
Mat: 24. tas multorum. Złość y nieprawość ſercá ludz-
12. kie opanowáłá/ á miłość ku Bogu y bliźniemu
w lod ſie obroćiłá. Wroćił ſie świát do onego
złego zwyczáiu Zydowſkiego/ Populus hic la-
bijs me honorat, cor autem eorum longe eſt
Mat: 15. à me. Wárgi tylko przy BOgu y przy bliźnim
8. zoſtáły/ á ſerce iáko od bliźnie°/ ták y od Bogá od-
ſtapiło. Stárał ſie ten pan/ áby nie był w liczbie
tych fárbowánych przyiaćioł/ y żeby w miłośći ich
doſyć Boſkiemu przykazániu czynił. Diliges
proximum ſicut te ipſum. Bedźieſz miłował
bliźniego ſwego/ iáko śiebie ſámego; wiedząc
że y ſámo Pogáńſtwo od rozumu toż Boſkie v-
pominánie miáło. Bo Ariſtoteles ſpytány/ Quo
pacto amici tractandi eſſent. Jákoby ſobie

kto

kto miał z przyiaćiołmi postepowáć? Odpowiedział: Nō aliter quam nos ab illis tractari cuperemus, ták idź z przyiaćielem / iákobyś rad áby szedł z toba Przyiaćiel.

Prawdá to że sie vmiał znáć ná przyiaćielu / y pámietał one nágane / ktora dawał Antisthenes Philozoph / tym ktorzy sobie nie doświádczone / y nie dobrze poznáne osoby do przyiaźni przybieráli / mowiac że gdy ledá naczynie kupuia / z wielu iedno co nalepsze vpátruia / y wybieráia / á gdy przyiaćielá obieráć przyidźie / nie wgladáia w obyczáie iego / y w życie poććiwe. Z tákim ten Stárostá przyiaźni swoie záwierał / y tákim miłośći przyiaćielskiey dotrzymywał / ktorzy dla cnoty / y przystoynych obyczáiow / godni byli przyiáźni y towárzystwá iego. *Laertius lib: 2. c. 8.*

Miánowićie z Kápłany rad był częstey conuersáciey / y miła mu bárzo zabawká z nimi byłá; á zwłasczá z tákimi / ktorych dwoiákiego Honoru Páweł S. godnych być rozumie / Qui bene præsūt presbyteri duplici honore digni habentur. Kápłani ktorzy dobrze vrząd swoy spráwuia / dwoiákiego godni poszánowánia / y względem vrzędu Kápłańskiego / ktory choć by cnoty w Kápłanie nie było / ma być szánowány / y dla cnoty ktora z vrzędem Kápłáńskim złączona ie-

na ie-

na ießcze zá żywotá Kánonizáciey godna.

Isocrates apud Stobæm ser. 44. Qui fratribus præteritis alios sibi amicos acquirunt, ijs assimilandi videntur, qui relicto suo agro colunt alienum. Mowił niegdy mądry Isokrátes Przyiáźni miedzy ludźmi szukáć/ á o przyiaźń bráterską nie dbáć / iest to cudzey roli pilnowáć/ swoie opusciwszy. Baczył sie w tym ten zacny y wielkiego baczenia Stárostá. Pierwsza v niego byłá przyiaźń bráterská/ y obce miłośći nie poprzedzáły w nim wrodzonego ku Brátu áffektu.

Większa często bywa miłość Bráterská / ktora sie poczyna ex fonte virtutis zźrzodłá Cnoty/ á niżeli tá ktora początek bierze ex fonte sanguinis, z źrzodłá pokrewnosć u nie krwia / ále cnotą Bráterstwá miedzy sobą vtwierdziły/ one znákomite pary Przyiaćielskie/ Herkules y Theseus/ Sokrátes y Chœrephon/ Achátes y Æneás/ Lukullus y Cicero/ Orestes y Piládes/ Dámon y Pythiás/ y inszych wiele/. Moge rzec sine præiudicio Naturæ, że nie ták krew/ iáko Cnotá tych dwu Rodzonych ziednoczyłá/ y dla tego śmierć okrutna/ lubo przyrodzony zwiazek miedzy nimi rośćiełá/ niemogłá iednák kosą swą wydołáć/vinculo Virtutis, y śćiepilá kośe swoie ná wezełku Cnoty / ktory lubo oczom ludzkim

máły sie

ludzkim máły się widzi / iest iednák plus quàm Nodus Gordius, y sam miecz Alexandrá wielkiego iemu nie wydoła.

Alec gdy dyskursem y iezykiem biegam / miedzy rożnymi bliźnych od BOgá przykazánymi miłościámi / miłość Małżeńska ná mie nárzeka / y żáłośnie pokryta żalobnymi siateczkámi / płácze mieniąc się być vkrzywdzona / że bedąc Pánia wszytkich ludzkich miłości / (ták że iey Oycowska y Máćierzyńska miłość vstepowáć musi / quãobrem relinquet homo Patrẽ suum, & Matrem, & adhærebit vxori suæ,) przećie iednák odemnie ná koniec iákoby odrzucona / y w pocżćie miłosci mieyscem vposledzona zostáie. Nie nárzekay cna Małżeńska miłośći / żaden ćie tu despekt nie potkał / y ieszcze ćie żadna miłość nie posiádłá. Nie idzie zá tym / że kogo pierwey do stołu wołáia / żeby miał mieć pierwsze v tegoż stołu mieysce. Przyznam ia to tobie / żeś godna mieysca pierwszego / boś y z dekretu Boskiego wszytkie poprzedźiłá / y w tym przezacnym Małżeńskim stanie goreś otrzymáłá / miedzy Cnotámi Chrześćiánskimi znácznieś się w nim / velut inter ignes Luna minores, wydáłá. Genes: 2. 24.

Wielka to łáská Boska / ktora Bog obiecuie v Ekklesiástyká meżowi / y żenie / Mulieris bonæ Eccl: 26.

beatus

beatus vir, numerus enim annorum illius
duplex. Białeygłowy dobrey / błogosłáwio-
ny mąż/ ábowiem liczbá lat ich dwoiáka: kiedy
sie to zeydzie/ żoná dobra/ á mąż błogosłáwio-
ny. Piękna to pará / y ma od Bogá obietnice
zacna/ numerus annorum illius duplex, Látá
dwoiákie. Jáko to rozumieć? ták. Miał mąż
z sporządzenia Boskiego żyć lat sześćdziesiat/ przy-
bierze do żyćia swego białagłowe dobra / żyiąc
lat sześćdziesiat/ będzie żył lat sto y dwádzieściá/
numerus annorum illius duplex. Toż sie
może rzec o Małżonce dobrey/ náznáczył iey de-
kret Boski lat piećdziesiat/ y w nich kres ostátni
wieku iey záłożył/ tráfi na meżá błogosłáwio-
nego/ numerus annorum illius duplex, dru-
gie lat piećdziesiat do żyćia iey przybędzie / y
w piećdziesiat lat vmieráiąc/ sto lat żyćia swe-
go ráchowáć może. Zkąd to pochodzi? Roz-
máite przyczyny dawaią; to nagruntownieysza /że mąż błogosłáwiony/y żoná dobra/ dwie-
má sercy żyią/ y ták minuty/ kwatery/ godziny/
miesiące / látá / ktore wybiiá y rozmierza serce
małżonká cnotliwego / małżonce dobrey służą/
y w poczet lat iey máią być poczytáne/ y wzaiem
te wszytkie żyćia doczesnego y czásu śmiertelne-
go cząstki / ktore w sercu pobożney Małżonki
przemi-

przemiiáią/ dobremu Mężowi zdrowia y dwo-
iakiego żyćia dodawáią. Poniewaz cor ibi ma-
gis est vbi amat, quàm vbi animat, Wiecey
tám serce przebywa/ gdźie miłuie/ niżeli tám gdźie
żyie; á zátym Mężá bogoboynego y Zony cno-
tliwey serce wiecey w tym ćiele/ w ktorym ie mi-
łość zámknęłá/ niżeli w tym/ w ktorym ie nátu-
rá vwięziłá/ żyie. A pogotowiu według nátury
Mąż y Małżonká iedne látá sercem swoim wła-
snym/ drugie sercem Małżeńskim według miło-
śći żyią.

Theophilus Cesarz/ gdy miedzy wielą Pá- *Zonaras.*
nienek/ ktore mogły być napięknieysze/ żonę sobie
obierał; wziąwszy iábłko złote w rękę/ przyszedł
do Pánienki/ pięknośćią/ vrodzeniem/ y mądro-
śćią nád insze znákomitszey/ ktorey imie było I-
kásia/ y rzekł do niey: A muliere emanarunt
mala; w ktorych słowách to ostátnie słowko/
mala, może sie z łáćińskiego tłumáczyć dwoiáko/
bo y iábłká y złość znáczyć może/ y ták słow Ce-
sárskich sens mogł być y táki: z Białeygłowy wy-
nikneły iábłká; y táki: z Białeygłowy wyniknęłá
złość; bacząc sie w tym mądra Pánienká/ skro-
mnie y wstydliwie odpowiedźiáłá: Sed & res
meliores à muliere exuberant: Wiele też rze-
czy lepszych z Białeygłowy poszło; Co vsłyszaw-

ßy Cesarz / ták pretka y dowćipna odpowie-
dzia Pánienki záſtráßony / odßedł od niey / y
przyßedßy do Theodory Páphlágoniey / lubo
mniey gládkiey y dowćipney / dał iey iábłko
złote / iábłkiem ia ſobie zá żone obieráiac. Nie
wiem kto ſie tu czego miał bárziey lekáć / czy J-
káſia madra Pánienká / iábłká / czy Theophilus
odpowiedzi madrey. Rozumiem że w iábłku /
lubo złotym wiekße ſie záwieráły ćiężary Choro-
by / ktore zowiemy onera matrimonij, ktorymi
Pan Bog białegłowy dla iábłká Rayſkiego o-
błożył / á przećie Jkáſia Pánienká / czy z madro-
ści / czy z śmiáłośći / w tákich razách białymgło-
wom zwyczáyney / iábłká ſie nie zlekłá / ćießac ſie
tym / że iey go miał dobrze pomoc / nie ták nośić /
iáko trawić Małżonek. A iey madrey odpowie-
dzi / ták ſie bárzo vlekł Theophilus / że wßytka
iey ozdobá / wßytká madrość y zacność zgáſłá
od boiáźni w oczách iego. Nie dziwowáć ſie ie-
dnák meżowi / że ſie madrośći białogłowſkiey
vleknie / głowa ieſt / Caput mulieris vir, ma ſie
czego bać / áby ná madra żone tráfiwßy / głowy
ſobie ná głowe nie przybrał / y v świátá ſtráßy-
dłem nie zoſtał / gdyby głowe máiac / druga do
rzadu przybrał / y nie ſwoia ſie głowa / ále nie-
wieśćia rzadzić y kierowáć muśiał. Przy-
znáć

znáć ći to muśi Wielmożna Páni Stárośćina Vyſka/ żeć maß doſyć od Bogá rozumu/ przyozdobił ćie Bog / iáko nakoßtownieyßym kleynotem / wyſokiem dowćipem / y przy dowćipie ſtátecznym według imienia twego rozſądkiem y baczeniem: iednák ten twoy rozum / nie vczynił od ćiebie wſtrętu wielkiemu w rozumie Stephanowi Grudzynſkiemu/ y owßem ſimilitudo ingeniorum conciliauit inter vos amorem, Rozum ſię w rozumie zákochał / y iáko miedzy ćiáły piekność wáßá wrodzona / ták miedzy duſzami wáßymi dowćipy y rozſądki wáße wyſokie/ miłość zobopolna iednáły / y do śmierći w nienáruszonym ſtánku oney dotrzymywáły. A iż rozum by nabyſtrzeyßy ćwiczenia ſwego potrzebuie/ ieſt iáko tabula raſa, ieſt tabliczká gládka y piekna / ále taka ná ktorey może/ y złe y dobre ćwiczenie/ y ßpetne y piekne obyczáie piſáć/ ktora ladáiákie życie/ ládáiákimi poſtepkámi záßpećić/ y Cnotá ślicznymi obrazámi y figurámi przyozdobić może / dla tego / lubo rozum twoy o przezacna Konſtáncyo / wziął znáczne Pánieńſkiego wieku twego ćwiczenie w tym wßytkim/ co do Bogá y do obyczáiow dobrych należáło/ od miłych y bogoboynych Rodzicow twoich/ iednák w ſtanie Małżeńſkim pożyćia pobożnego y

 chwale-

chwalebnego sposob / doyźrzałego iuż rozumu twego doskonale w nabożeństwie / y w inszych stanowi twemu przyzwoitych Cnotach postánowienie przypisuiesz / y przyznawasz miłemu Małżonkowi twemu / od ktoregoś nie ták słowne náuki (ácz y ná tych nie schodziło) iáko z iásnego Cnot wszytkich przykłádu / y z żywego pobożności Chrześciáńskiey obrazu bráłá wizerunk Cnot wysokich / y nienagánionego żyćia twego / w ktorym y teraz Małżonká twego miłego żywe Cnoty representuiesz / y niemi oczy ludzkie w tym osierociáłym stanie twoim ćieszysz. Bráli was sobie ludzie ná przykład / gdy pożycie wásze Małżeńskie rzadko widáne bez nagány / bez zgorszenia w dziwney zgodzie / y w szelákiey vććiwośći widzieli / y z wászych Cnot Małżeńskich / w swoim sie małżeństwie reformowáli; mogą bráć y teraz wszytkie sieroty stanu wdowiego wizerunk / iáko po śmierci Małżonkow swoich / y miłośći zmárłemu małżonkowi dochowywáć / y z ostrożnego á pobożnego żyćia namniey vstępowáć nie máią / y ku dziatkom z máćierzyńską miłośćią / Oycowskie stáránie y ćwiczenie łączyć powinny.

Máiąc kto obroconą miłość ku bliżnemu / y serce w przyiaćiołách / w bráći / w żenie / w dziatkách ponurzone / z trudnośćią tego pospolićie

doká-

dokázanie / áby miał Bogu cáłego sercá dochowáć / y nie rozdwoione w miłości iego zátrzymáć: Bo lubo to Bog dobrotliwy roskazawszy sie ze wszytkiego sercá miłowáć / roskazał y bliźnego miłowáć / iáko siebie sámego / y tą vstawą swoią pokazał to / że miłość bliźnego doskonáła może z miłością Boską doskonáłą być złączona / y bliźny serdecznie vmiłowány / może Bogu sercá nie odbieráć; iednák z doświádczenia codziennego baczemy / iáko to iest trudna / bez rozerwánia serdecznego od Bogá / miłowáć serdecznie bliźnegő / y z tą miłością łączyć ongnew y odwrocenie od Oycá / mátki / żony / bráci / dźiatek / przyiaciol / ktore w Nowym Testámencie BOg Kościołowi nákazał. Si quis venit ad me, & non odit Patrem, & vxorem, & filios, & fratres, & sorores, adhuc autem & animũ suam, non potest meus esse discipulus. Jesliktoidźie do mnie / á nie ma w nienawiśći Oycá swego / y mátki / y żony / y synow / y bráci / y śiostr / á nawet y duszę swoiey / nie może być vczniem moim. Dla trudnośći / ktora iest u kombináciey tych dwu affektow rożnych / to iest Miłośći y Nienawiśći ku bliźniemu / radźi Pan y Zbáwićiel nász / żebyśmy pewnikiem Oycá / mátkę / bráćią / przyiaćioły opuszczáli / á szli zá nim / Luc: 14. 26.

ho to

bo to pospolita/ Czego oko nie widzi/ tego sercu nie żal. Łácniey miłość Boska przychodzi tym/ ktorzy wszytko opuściwszy/ sámego Bogá do vkochánia miłego/ y do zábawki serdeczney zostáwili.

Dokazał iednák ten zacny Stárostá sztuki wielkiey/ z oddawszy bliźnemu zupełną miłość/ ktora iemu należáłá/ y káżdego ták iako práwo miłości roskazuie miłuiąc; BOgu przecie cáłe serce/ y w nim miłość bez żadnego vszczerbku/ doskonále oddał. Znáć że záchował porządek miłości/ Bogá pierwey miłuiąc/ á niżeli bliźnego/ y z miłości Boskiey do miłości bliźnego postępuiąc. Ztąd bowiem w ludziách błąd pospolicie y vstyrk w miłości bywa/ że miłość swoie od bliźnego poczawszy/ y w nim wszytko serce vtopiwszy/ dopiero się od bliźnego do BOgá z sercem dobywáią; á sercem trudno z dołu ná gorę/ bo z gory począć miáło/ y od BOgá się do bliźnego powinno było spuszczáć.

Tipotius. Wielki Kárdynał y Biskup Augustáński Otho Truksies/ miał swoie symbolum tákie/ ktore wyrażáło pieknie porządek miłości; málowáć sobie kazał Zbáwiciela Páná nászego ná krzyżu wiszącego/ á pod rękámi iego Orłá Cesárskiego/ á v nog Pelikaná/ ktory krwie z sercá dla dźiatek

dobyłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáłwáł

dobywa; y tákie słowá przy tym málowániu roſkazał piſáć: Sic his qui diligunt, Ták tym co miłuią; iákoby chćiał rzec mądry Kárdynał; ták tym co miłuią; w miłośći poſtępowáć trzebá/ żeby miłość ſwoię od Bogá ſtworce y Zbáwićiela ſwego poczynáli; á potym do miłośći Pánow ſwoich/ pokrewnych y Przyiaćioł ſwoich zſtępowáli/ bo táki ma być właſnie w miłośći poſtępek.

Záchował go ten zacny Stároſtá/ y dla tego przez miłość bliźnego/ namniey BOgu sercá zupełnego/ y cáley miłośći nie vymował/ znácznie ſię miłość iego wydawálá/ w pobożnych vczynkách iego/ ktore z miłośći Boſkiey początek ſwoy bráły. Wybiiálá ſię z ſercá ná wierzch przez káżdodźienne á bárzo gorące nabożeńſtwo/ y ściſłą á niemal vſtáwiczną z Bogiem/ álbo o Bogu rozmowę. Nie miálá mieyſcá v niego żadna ták gwałtowna zabáwá/ ktoraby go od ſłuchania Mßy świętey oderwáć miálá/ ná káżdy dźień z wielkim nabożeńſtwem przy tey Ofierze przenaświętßey/ modlitewki ſwoie Bogu ofiárował/ ſtaráiąc ſię o to żeby y w drodze/ ile być mogło/ tego Kátholikom dobrym przyzwoitego nabożeńſtwá nie opußczał. Ná káżdy dźień miał pewne y nieodmienne ſwoie cząſy/ ktorych

 ſię w oſo-

śię w osobnośći/ z Bogiem tylko sámym / álbo rozmyślániem/ álbo modlitwámi zabáwiał/ nigdy ták świątobliwego zwyczáiu nieopuszczáiąc/ á známienitą pilnośćią/ y vsilnośćią/ tę swoię nabożną z BOgiem conuersácią odpráwuiąc/ y niedopuszczáiąc tego/ áby mu ią domowi iego inszymi/ by nalepszymi zabáwámi przerywáć mieli. Nie vtesknił sobie w długim ná gołey ziemi kleczeniu/ y krzyżem leżeniu; znáć że duch ćiáłu siły dodawał/ z niebá wnętrzną słodkośćią posilony/ y ćiáło ćięszkośći nie vczuło ná ziemi/ kiedy duch ku Bogu podnieśiony/ latał z poćiechą po niebie. Często w pole wyiechawszy/ á sługom pozostáć ná mieyscu pewnym roskazawszy/ gdy rozumiał że się od oczu ludzkich oddalił/ y przed nimi dostátecznie schronił/ zśiadszy z koniá/ ná kolaná y ná twarz (co nie raz czeladz wypátrzyłá) przed Bogiem wszędźie będącym vpadał/ y przez dobrą chwilę serce swoie przed nim nabożnie wylewał/ á potym száty z śiebie zdiawszy/ ćiáło swoie surowie biczował/ chcąc dyscyplinámi swoimi/ y vbiczowánego Chrystusá násládowáć/ y Czyscowe męki ieżeli go iákie czekáły wypłáćić/ y ćiáło swoie z przysługą Bogu przyiemną poskromić.

Co mu od modlitwy y od zabaw potocznych

czásu

czásu zbywáło/ to ná czytániu Ksiażek nabożnych trawił/ y do tego sie sam przyznawał/ że sáme Biblia iuż był pieć razy od deski do deski (iáko mowia) przeczytał/ czego y zakonnik nie káżdy dokaże. W drodze to iego zabáwá byłá/ y ná woźie czytáć / álbo o Bogu y o rzeczách do Bogá należacych rozmawiáć. Czegŏ mu z checia pobożna Małżonká dopomagáłá/ y przykłádem Małżonká dobrego pobudzona / y z własney swoiey do Bogá y do rzeczy duchownych checi/ ná ktorey iey nigdy nie schodziło/ y nie schodzi. Záczym gdy miłego Małżonka iuż czytániem zmordowánegŏ widziałá/ vprasźáłá go/ áby iey tey prace pozwalał y vstepował/ y ták świątobliwa alternata/ oczy wprawdzie y vstá czytániem mordowáli/ ále serce niebieskim pokarmē znácznie posiláli.

Tu mnie iuż przyidzie wieże Cnoty Chrześciáńskiey/ gruntownie/ kosztownie/ y wspániále od Wielmożnegŏ Stephaná Grudzyńskiego wystáwioney/ w podłym opisániu moim dokończyć; á ná niey to nieśmiertelne Lemmá położyć. Fiat pax in virtute tua,& abundantia in turribus tuis. Niech bedzie pokoy w mocy twoiey/ to iest w mocnych murách twoich/ niech iuż żaden nieprzyiaciel nie náciera ná nie; á niech bedzie obfitość w wieżách twoich/ y doczesna/ áby tákie *Psal: 121. 7.*

 Cnoty/

Cnoty/ iákie w tobie były/ z domu twego nie wychodziły; y wiekuista/ áby sie wieżá Cnot twoich wysoka/ wysokimi Chwały wieczney dosta, kámi wiecznie nápełniálá.

Wieżá Osobnośći.

Extruxit quoque turres in solitudine.

2.Par:20 *Wybudował też wieże ná Puszyni.*

TO nawiekßa w rzemieśle Chrześćiáńskim ßtuká / Wieżá sobie ná glebokiey pustyni bespieczna zmurowáć. Krolowie Izráelscy po pußczách sobie wieże budowáli dla osobnośći/ do ktoreyby sie zmordowáni publiká y kłopotliwymi Panowánia swego zá bawámi skłániáli/ y tám sobie priwatnego życia vćiechy smákowáli. Przy tych wieżách wystáwiáli obory/ owczárnie/ y inße gospodárskie budynki/ y proste dla owczarzow y pásterzow chálupki; nimi oczy Krolewskie ćießac / splendorámi ozdobnych páłacow nie ták násycone/ iáko zmordowáne.

Iob 3.14. Job święty zázdrośćił niegdy Krolom y wielkim Consiliarzom budownych pustyni / y mowi żem ia też mogł mieć podobne ná iákis pustyni pokoie/ gdybym był w niewinnośći vmárł: y ták sobie wyrzekł: Quare egressus ex vtero non statim perij, nunc enim dormiens silerem, & so-

& somno meo requiescere[m] cum Regibus & Consulibus terræ, qui æ[dif]icant sibi solitudines. Czemum wyszedszy z zywotá máćierzyńskiego záraz nie vmárl/ ẛc. Teraz bowiem spiąc milczalbym / y odpoczywalbym snem moim z Krolmi y z Consiliarzámi ziemskimi / ktorzy sobie buduią pustynie. Jáko wiele pustych y glebokich lásow / iáko wiele noga ludzka niedotknioney ziemie / ták wiele pustyni ná swiećie / od sámego BOgá zbudowánych; á ná coż sobie Krolowie / y ći wielcy Consiliarze puszcze nowe budowáć máią / ieśli sie im záchce osobnośći / niechże ná tych ktore Bog zbudowal przestawáią. Znáć że krom osobnośći y pokoiu / czegoś inszego w tych budownych pustyniách szukáią. Znáyduią sie tácy / ktorzy pustynie dla tego buduią. Vt dominentur super bestias quæ sunt super terram, & in auibus cæli ludant: Zeby obtoczywszy puste mieysca parkánámi / plotámi / murámi / drotowe ná powietrzu wysokim sieći záwiesiwszy / y zwierzetá ná ziemi / y ptászetá ná powietrzu / iáko w więzieniu iákim trzymáli / á sobie z ták niezwyczáynych więzniow milą vćieche vczynili. Aż názbyt chćiwy tákich myśliwych vćiech byl on Krol Anglikow Guilhelmus Conquestor, ktory naprzod wszytkiey Slachćie Baruch. 5 16.

 zákazá-

zákazawszy łowow / y sobie sámemu práwo do nich zostáwiwszy / á potym y knieie wszytkie / w ktorych sie zwierz chowa ná ichże własnych gruntách sobie przywłaszczywszy / ná koniec wielką cześć wyspy od Sárysberiey / áż do Oceanu w pustynią obrocił / znosząc miastá / wsi / Kościoły / z wielkim vćiśnieniem ludu onego / ktory lamentámi powietrze nápełniáiąc / á ziemię łzámi zlewáiąc / z domow swoich własnych / y z osiádłego od wielu lat dziedzictwá zá tyráńskim roskazániem vstępowáć musiał / ná brzydkie spustoszenie Oyczyzny swey żałośnie pátrząiąc: ktoremu y sáma ziemiá żalu pomagáłá / gdy niezwyczáynym trzęsieniem wnętrzny iákiś żal Tyránná wyiawiáłá / y ná rożnych mieyscách domy mu psowáłá / y budynki wspániáłe wywrácáłá. Nie prágnął Job święty z tákimi Krolámi towárzystwá ná puszczy / áni o łowách po śmierći myślił / wiedząc że ná onym drugiego świátá polu są od BOgá zákazáne: y sam naywyższy wszytkie° świátá Monárchá iuż tám łowow poniecha / lubo sie teraz rad nimi zábáwia: & post hæc mittam eis multos venatores, & venabuntur eos de omni monte, & de omni colle, & de cauernis petrarum; chowa myśliwcow y w niebie / y ná ziemi / ktorzy mu około

Polidorus in historia Anglica.

duß ludzkich połowu záwße pomagáia/ y gory iuż żadney/ żadnego pádołu/ puſtynie y opoki żadney niemáß/ gdźieby ſonus eorum, trąbá tych myśliwcow, & verba eorum, y głoſy ich niezátrzykneły; wyplaßáiąc dźikie duß ludzkich dámy z Indyiſkich/ z Iáponſkich/ z Chinenſkich/ z Braſiliyſkich y inßych dźikich kniey/ ná rowne Kośćiołá Kátholickiego pole/ y nágániáiąc do Apoſtolſkiey Piotrá świętego śieći/ ktora iuż świát wßytek dla tego połowu obtoczyłá. Te łowy BOg wßechmogący w drodze tylko odpráwuie/ y podrożnym ich ſámym dozwala; iáko iuż kto do terminu ſwego dopędźi/ opera illius ſequuntur illum co vłowił w drodze/ to z ſobą ponieśie/ iuż przed ſobą nic/ coby poßczuć mogł nie obaczy; wßytka źwierzyná dobrych vczynkow pozad/ przed oczymá puſtynia/ ále nie połowna.

Wiedźiał dobrze o tym Iob święty/ y dla tego/ nie dla myśliwych zabáwek ná puſtynią wzdychał. Miał podobno przed oczymá puſtynią grobową/ ktorą ſobie Krolowie y Xiążętá zwykli koßtownie budowáć tanquam Honorem ſupremitatis, mowi Ammianus/ ßukáiąc z niey Honoru y po śmierći. Táką puſtynią wyſtáwił

ſtáwił

Diodorus stáwił Alexánder wielki Ephestionowi swoie-
mu/ ná ktorą nie tyśiące/ ále cáłe milliony łożył.
Tákie pustynie v Ægypcian/ v Æthyopow v-
mármym budowano/ ktorych y tego czásu pozo-
stáłe cząstki są v ludźi/ ktorzy támte kráie ná-
wiedzáią/w podźiwieniu. Do tego sumpty gro-
bowe v tych narodow przychodźiły/ iż z szczereg
srebrá lite groby mniey v nich powagi miáły/ y
szczerozłoty grob ten był mieć powinien/ ktory
chćiał przy zacnośći stanu swego/ y po śmierći zo-
stáwáć. Mniey iednák moim zdániem o tey pu-
styni grobowey ten święty Pátryárchá myślił/
kiedy w niewinnośći śmierći sobie/ á po śmier-
ći pustynie spokoyney życzył; więcey rozumiem
pogladał no one puszczą powszechną/ ktorą bár-
zo dobrze Opuszczeniem świátá/ y Opuszcze-
niem od świátá nazwáć możemy. A ná táką
puszczą/ káżda duszá ludzka wychodźi/ kiedy się
z ćiáłem swoim lubo w młodym/lubo w stárym
wieku rozstánie/ iuż tám bowiem ná ten czás
wszytko co iest pod niebem opuszcza/y od wszy-
tkiego opuszczona zostánie/ y to opuszczánie/
czyni iey wielką miedzy niebem y ziemią puszczą/
y owszem to wszytko/ cokolwiek pod niebem iest
w puszczą iey obraca. Strásznać to w praw-
dźie

dźiś puszcza / y ten ktory ná niey stánie / może rzec z onym mądrym Philozophem / Secessi non tantum ab hominibus sed etiam à rebus & inprimis à rebus meis. *Seneca ep. 61.* Opuściłem nie tylko ludźie / ále y wszytkie rzeczy własne moie: o káżdym Pustelniku ná te puszczą przychodzącym to śie może rzec z Aristotelesem / Solitarius homo aut Deus aut bestia; *Arist. lib. Polit.* człowiek ktory ná pustynią drugiego świátá przez bramę śmierći wchodźi / álbo Bogiem / álbo bestyią; Bogiem iest / ieżeli go śmierć Synem Boskim przez łáskę ználázłá / bestyią iest y wiecznie będźie / ieżeli iáko bestyia / w nierozumie grzechu / y w szaleństwie śmiertelney nieprawośći vmárł. Ná tey puszczy nalepiey y naweseley będźie tym / ktorym śie ná niey wolno będźie rośmiać / przykłádem oney mężney białeygłowy / o ktorey Pismo święte mowi. Et ridebit in die nouissimo, y rośmieie śie dniá ostatecznego.

Pisze Laertius o Mysonie nieiákim / *Laertius lib. 6, c. 1* ktory od ludzkiey konwersáciey vćiekł / y na pustych mieyscách żywot swoy prowádźił / y dla tego μισανθρωπος, to iest / ludźi nienawidzącym / álbo wiec odludkiem był słusznie nazwány. Tego gdy ná puszczy obaczono / á on śie serdecznie śmieie: Zápytano go: Quid rideret cum esset

solus? Czemu sie śmiał/nikogo przy sobie/krom siebie sámego nie máiąc: odpowiedźiał / Atqui ob hoc ipsum rideo. A owszem temu sie sámemu śmieię; to iest; że nikogo niemam/ tylko sámego śiebie/ ztąd wesele ná sercu czuię/ ztąd y od śmiechu wesołego wstrzymáć sie nie mogę. Szczęśliwy to Pustelnik będźie/ ktory świát y żywot śmiertelny opuściwszy/ rozśmieie sie ná puszczy/ przez ktorą do sádu Boskiego będźie prowádzony. A náśmieie sie naprzod z márnośći świá á/ktore málowána wieczność obiecuiąc/ prętko przeminęły / náśmieie

Habac. 1. 10. sie y z nieprzyiaćioł swoich. Et tyranni ridiculi eius erunt, wyrzucáiąc y ćiáłu y czártom ná oczy/że choć sie byli ná zgubę iego sprzyśiegli/ nic

Esal. 126. 5. nie wygráli; Et nō cōfundetur cum loquetur inimicis suis in porta. y nie będźie pohánbiony w oney bramie wiecznośći / choć ták bespiecznie mowić będźie do nieprzyiaćioł swoich/y owszem vśmiechnie sie nieiáko ná wieczność od oney nádźieie / álbo ráczey od pewnego świádectwá/ ktorego mu doda sumnienie/ vpewniáiąc go w tym/ że iest Synem Bożym / y przywita sie

Lipsius. mile z nią/ Salue ô æternitas, & iterum mihi salue ô beata æternitas.

Wrácam sie iá tu do moiego Pustelniká/ ktory ná

cy ná puſtynią Wiecznośći odſzedſzy / wſzytko po ſobie/ náwet y ćiáło w oczách náſzych postá= wione zostáwił/ y pytam ſie ná iákiey on puſzczy trzećią Wieże ſwoie wyſtáwił? czy ná puſzczy iákiey w zwierzyniec obroconey? czy ná puſzczy grobowey/ do ktorey ćiáło iego poydźie? czy ná puſzczy świátá drugiego/ ná ktorą duſzá ſie iego przenioſłá? Nie zámyślał ten mądry Pan o zwierzyńcách ná puſzczy; tu ſie w zwierzyńe dobrych vczynkow przyſpoſabiał / ktoraby zá duſzą iego/ przez puſzczą drugiego świátá pro= wádzono. O wieżách też y o murach przy pu= ſtyni grobowey nie myślił/ zostáwuiąc o tym ſtaránie miłey Małżonce ſwoiey/ ktora w miło= śći Małżeńſkiey oney chwalebney Arthemiſiey nie vſtepuiąc / rádáby Małżonkowi ſwemu/ Mauſoleum nakoſztownieyſze wyſtáwiłá / y w grob iego wſzytkie pozostále dostátki wło= żyłá; żeby tám ſkárby iey były/ gdźie ſerce iey be= dźie / ktore wiecey w grobie Małżonká ſwego/ Vbi amat, ániżeli w ćiele właſnym vbi animat, bedźie przebywáło. Jeżeliſz w trune wſzytkie kleynoty ſwoie do tego iedynego kleynotu ſercá ſwego rzucáłá; ieżeliſz koniecznie ná tym byłá/ áby wſzytkie iey ozdoby y dostátki z nim pocho=

 wáne

wáne były/ gdyby ſie to było wedlug BOgá y ſłußnośći Chrześćiáńſkiey godziło; coż rozumiemy z iákim áffektem ná te ták koßtowne truny/ ná ktore pátrzemy y tyśiacámi ſypálá; z iáką miłośćią ná te káplice wſpániáłą/ ktorą nád grobê miłego Małżonká ſwego wymurowáć dáłá/ koßty wielkie y nákłády łożyłá: záprawdę rzecz to ſámá oświadcza/ iż byłá Małżonkowi ſwemu tákim Przyiaćielem / o ktorym ſie to rzec może / Amicus fidelis protectio fortis, qui autem inuenit illum, inuenit theſaurum. Przyiaćiel wierny/ pokryie mocno Przyiaćielá ſwego/ á kto tákiego znaydźie/ ſkarb drogi znayduie. Nie myśląc tedy przezacny ten Stároſtá o żadnych nád grobem ſwoim budynkách/ á miłey Małżonce ſwoiey / wßytko o tym obmyśliwánie zoſtáwiwßy / ná oney pußczy trzećią ſwoię wieżę murował / ktorą ia názywam opußczeniem świátá/ y od świátá opußczeniem. Ná tey pußczy ten ſobie Turrim ſolitudinis Wieże oſobnośći ßcześliwey buduie / ktoremu dobra śmierć tego budynku dopomaga. Rzeknie mi tu kto; A śmierć by nalepßa co do budynku człowiekowi pomoże? poniewaz to właſność

Laertius. iey wßytko pſowáć nic nie budowáć; co dobrze wyráźił Secundus Philozoph od Adryaná

Ceſá-

Cesárz á zopytány coby byłá śmierć/ Mors, inquit, dissolutio corporum, latro hominis, fuga vitæ, viuorum discessio, omnium resolutio, æternus somnus. Smierć iest Rozłączenie ciáłá/ zboycá ludzki/ odeśćie żywotá/ żywych odiechánie / wszytkich rzeczy rozsypánie / sen wieczny. prawdziwe śmierci tytuły / ále wszytkie ku zepsowániu / nie ku náprawieniu / to pokazuią że śmierć wszytko psuie / nie nápráwuie. Lubo to ták iest/ przećie iednák y to prawdá/że śmierć dobra pomaga znácznie budynku ná puszczy / ná ktora duszá po śmierci wychodźi. A to z tey miáry/że ten tám budynek reku / áni recznych prac / áni instrumentow nie potrzebuie / Scimus quoniam si terestris domus nostra huius habitationis dissoluatur, quod ædificationem ex Deo habemus, domum non manu factam sed æternam in cælo. Rozwálić tylko domek nász ziemski potrzebá / iáko sie pretko ten domek obáli / czeka nas budowánie nie reka vczynione/ále wieczne w niebie. Dosyć ná śmierć/ y ná iey skośćiále rece że domek obáli / tym sámym bowiem znácznie sie do budynku wiecznego przyłoży / kiedy madrze y dobrze domek ciáłá nászego rozrzući; y przez 2. Cor. 5.

 to bra-

to bramę wiecznośći buduie / kiedy ćiáłá nászego stábą gliniankę szcześliwie zepsuie. To sztuká ćiáło násze ták mądrze ruinowáć / żeby w Pánu vmieráło z onymi błogosłáwionymi / o ktorych Duch święty mowi / Beati mortui qui in Domino moriuntur, Błogosłáwieni vmárli / Apoc: 14. ktorzy w Pánu vmieráią.

Smierć żadna mądrze znośić człowieká nie może / tylko tá ktora álbo dla Páná / álbo w Pánu człowieká zábiera; Mori pro Domino Bernardus. martyrum est, in Domino autem mori Confessorum; álbo vmierasz zá Páná / Wiárę iego śmierćią pieczętuiąc / á ták śmierćią dobrą / iáko męczennik vmierasz; álbo vmierasz w Pánu / á ták iáko wyznawcá / śmierćią swą wyznawasz / żeś w Pánu żył; bo iáko w Rzymie vmieráć nie może / kto w Rzymie nie żył / ták w Pánu vmieráć niepodobna temu / ktory w Pánu Coloss. 3. 3. żyćia swego nie miał / Mortui estis, & vita vestra abscondita est cum Christo in Deo, Vmárliśćie (mowił Apostoł święty do swoich Kolosensow /) y żywot wász / w Chrystusie z Bogiem iest zakryty / iákoby chćiał rzec / że ći co w Pánu vmieráią / żywotá y Dusze ktorą w Pánu mieli nie trácą / ále do czásu tylko żywot y dusze

swoie

ſwoie w ſámym BOgu kryią. Ták vmieráli wßyſcy/ ktorzy pámiętáiąc ná Bogá/ wzywáiąc Boga / miluiąc Bogá / prágnąc Bogá/ vmieráli.

Ták vmierał Auguſtyn świety / gdy konáiąc/ z płáczem Pſalmy pokutne / poki ieno iezykiem władnął/ odpráwowáł. Ták Hieronim święty / gdy nápomináiąc ſwoich do miłości Boſkiey dokonał/ ták Ambroży świety / gdy po przyięciu Naświetßego Sákrámentu záchwycony w duchu / nabożnie do Páná JEzuſá przemowe vczyniwßy vmárł. Ták on wielki Kánclerz Páryſki Jan Gerſon/ktory wyliczáiąc przymioty miłości Boſkiey/ y iuż ich piedźieśiąt náráchowawßy/nie pierwey w ráchunku/ á niżeli w żyćiu vſtał/ bo nic śmiertelnego ná twarzy/y w głośie nie pokazawßy one słowá mowiąc/ O Domine fortis eſt vt mors dilectio tua, o Pánie mocna ieſt iáko śmierć miłość twoia/ miłuiąca duße BOgu vmiłowánemu oddał. Ták święty Fráńćißek Xawier / ktory mowiąc one ogniſte słowá/ ô IESV Deus cordis mei, o JEzuśie Boże ſercá mego/ do JEzuſá duße z ſercá nabożnego wypuśćił. Ták vmieráią poſpolićie wßyſcy ći / ktorzy żyćie ſwoie w Bogu

prowa-

prowádźili/ bo tákim nie ináczey / tylko w Bo-
gu y z Bogiem vmieráć przychodźi.

Ten zacny Stárostá / nic nie wątpię / że w Pánu / żywotá swego scześliwie dokonał / bom iuż to iáśnie pokazał / że w Pánu BOgu świątobliwie żywot swoy prowádźił / záczym dobra śmierć dopomogłá mu dobrze wieże budowáć ná pusczy tym sposobem / że mądrze domek śmiertelny ćiáłá iego rozwáliłá / á rozumiem że to z dyrekciey / y z roskazánia Naświetszey Pánny vczyniłá. Ma iákiś sekret Kośćioł święty w tym / że ná one ostátnią śmierći nászey godźinę / roskazuie nam vprászáć pomoc y rátunek Pánny przenaświętszey Máryey / przez one modlitwę / ktorą się niezbożność Haeretycka brzydźi / święta Máryá Mátko Boża modl się zá námi grzesznymi teraz y wgodźinę śmierći nászey; y włożył tę modlitwę w Paćierz / álbo ráczey do Paćierzá ią przyłączył / chcąc po nas tego / áby nam tá modlitwá ták zwyczáyna byłá / iáko Paćierz / gdyż w niey iáko y w Paćierzu o rzecz bárzo náleżytą duszom nászym prośiemy / to iest żeby Naświętsza Bogárodźicá Pánná o godźinie / ktorey śmierć do nas przyidźie / wiedźiáłá / y żeby śmierć bez iey rády y woli / nic z námi nie

czyniłá/

czyniła / ále wßytko z rozkazánia tey wielkiey nád śmiercią y żywotem Pániey.

Goraco tę modlitewkę ten nabożny sługá Pánny Przenaświętßey mawiał/ iednák osobliwe nabożeństwo w niey czuł/gdy ná gorze Częstochowskiey/ przed Obrázem árcycudownym/ Rożániec / ábo Koronkę odpráwował. Dla tego blisko przed śmiercią / rozumiem że z nátchnienia Boskiego / zá przyczyną tey Bogárodzice Pánny wziął przed się drogę Częstochowską / ktorą z wielkim nabożeństwem / wespoł z miłą Małżonką swoią odpráwował / więcey chodząc / á niżeli ná wozie siedząc / y gdy go sámáß Iey Mość vpraßálá / áby się z chodzeniem ták wielkim nie mordował/ ná słábość siły swoiey / y ná niebespieczne zdrowie swoie wzgląd máiąc/ z wielkim nabożeństwem odpowiedział: Niemogłbym ßczęśliwiey zdrowia strácić / y żyćia mego dokończyć / iáko gdybym tę drogę moię/ ktorą do Máłki miłośierdźia odpráwuię/ żywotem moim zápieczętował. Zdárzył Pan Bog / że do Częstochowey ßczęśliwie przybywßy / y tám ná godźinę śmierći swoiey Naświęt: Pánny pokornie y vsilnie záprosiwßy / do domu się názad ßczęśliwie powroćił/ gdźie ledwie tydźień ieden przemießkawßy /

M wpadł

wpadł w chorobę/ z ktorey iuż więcey do zdro-
wia nie przyszedł. Tu gdy sie iuż śmierć do nie-
go wypráwowáłá/ chcąc sie ná godzinę od Bo-
gá sobie náznáczoną stáwić/ nie omieszkáłá też y
Mátká miłosierdzia o zbliżeniu śmierci słudze
swemu oznaymiáiąc/ y ná pomoc w ciężkiey
chorobie y w ostátni do skonánia moment przy-
bywáiąc.

Własnie iákoby wiedział dzień śmierci swo-
iey/ roskazał odieżdżáiąc do Doktorá/ áby do
dworu ieg° wszytkich Káplanow/ y wszytkich vbo
gich z miástá y z okolice ná obiad/ w Poniedziáłek
Swiąteczny záproszono/ ktorego on też dnia ná
wieczerzą wielką y wieczną iest od Bogá za-
wołány; y ná ten czás własnie/ gdy iálmużná
i go w ręku y w vstách Káplańskich y żebraczych
do Bogá o miłosierdzie nád nim wołáłá/ gdy
głosy chlebem iego nákarmionych do niebieskiey
forty kołátáły/ y o otwárcie wołáły/ on też z wię-
zienia cielesnego wyszedszy/ przed fortą niebie-
ską stánął/ y Sędziego spráwiedliwego wesoło
w niey przywitał.

Ani nagle/ áni długo chorobá psowáłá do-
mek ciáłá iego śmierć nie vżytą/ áni do niecier-
pliwości zbytnimi boleściámi duszę przywodzi-
łá/ áni rozumu z baczeniem odeymowáć śmiá-

łá/ do

łá / bo ſługe ſwego w opiece ſwey namiłoſier⸗
nieyßa / vmieraiących Patronká do ſámegő ſko⸗
nánia miáła / y żadnych ßkodliwych dußy iego
gwałtow nád nim śmierći nie dopußczáłá: tá
mu dopomagałá / że gruntu w chorobie dobrał /
ná oſtátnia wieże duſzney oſobnośći / gdy przez
Spowiedź świeta y namnieyße niedoſkonáło⸗
ſći z duße ſwey wyrzucał / dobieráiąc ſie grun⸗
tu ſumnienia czyſtego. Zá tey Patronki Prze⸗
naświetßey pomoca / przyiał do przybytku ſwe⸗
go / iuż choroba nádwątlonego / Gośćiá wiel⸗
kiego w Przenaświetßym Sákrámenćie / ktory
mu gratiam hoſpitij, gośćine w ſercu iego przy⸗
ietna / w krotce miał wiecznym mießkániem ná⸗
grodźić / ſtawßy mu ſie Przewodnikiem / y ſtra⸗
żnym ná droge wiecznośći. Ná nim iáko ná
fundámenćie wßelkiego duchownego budynku /
wieże oſobnośći ſwoiey záłożył / y cegiełki / z kto⸗
rych tá wieżá ſtánełá ná nim porządnie y grun⸗
townie vłożył.

Jużem názwał Wieże oſobnośći opuſczeniem
świátá / y opußczeniem od świátá / á to dla te⸗
go / że káżda cegiełká w niey ieſt cegiełká opu⸗
ßczenia. Podobne te ſa cegiełki oney cegle / kto⸗
ra gdy Bog wßechmogący chciał Miáſto Hie⸗
rozolimſkie opuśćić / y Narodom do opánowá⸗

Ezech. 4. 1. nia podá / kazał wziąć Ezechielowi Prorokowi / y ná niey wyrysowáć to wszytko / co miał woiązepsowáć / to iest Miásto Hierozolimskie ze wszytkimi twierdzámi y ozdobámi iego / y roskazał áby przeciwko oney cegle sporządził oblężenie / y zbudowął bászty / y vsypał wał / y położył przeciwko iey obozy / postáwił tárany w okolo. Ná co ták gwałtowne oblężenie? ná co ták potężne szturmy? ná Cegłę / żeby ią spustoszono / żeby z niey Miásto Hierozolimskie zniesiono / żeby oná cegłá byłá cegłą desolácyey y opuszczenia. Podobne tey cegle iest serce ludzkie / ná nim / nie tylko Miásto Hierozolimskie / ále świát wszytek wyrysowáć możesz / á wyrysowawszy / iészcze dość mieyscá y ná drugi świát będzie / co się ná sercu Alexándrá wielkiego pokazáło / ktore máiąc w sobie świát ieden / vsłyszawszy o drugim / do niego płákáło. Przećiwko tey serdeczney cegielce / Bog wszechmogący y oblężenie przypadkow rozmáitych sporządza / y bászty potężnego nieprzyiaciół prześládowánia buduie / y wáły vćisków rożnych sypie / y tárany śmiertelnych naiázdow wystáwia / tylko dla tego / żeby ná niey świát zburzył / y áffekty nieporządne ku niemu spustoszył.

Nie trzebá było wielkich y trudnych szturmow /

mow / przez chorobe y przez śmiertelne tárany/ Bogu záżywáć ná to/ áby był serce tego bogoboynego Páná spustoszył / y w nim wszytkie áffekty do świátá y do pociech iego zwoiował/ dawno to serce wszytkie niepotrzebne do świátá áffekty z śebie wyrzuciło / y ná świećie żyiącnie według świátá żyło. Dostawáło mu wszytkiego/ Diuitiæ affluebant, bogáctwá/ dostátki wielkie do niego płynęły/non apponebat cor suum, ále serce do nich nie przystawáło/ y owszem sie od nich do Bogá wzbiiáło mowiąc Creasti me Domine ad te, & inquietũ est cor meũ, donec perueniat ad te. *August.* Stworzyłeś mie Pánie ku sobie/ y nie spokoyne serce moie áż przyidzie do ciebie. Natrudnieysza wiec bywa do zniesienia z sercá miłość wrodzona ku Małżonce / dźiatkom / y ku Bráći y Pokrewnym / y ku Przyiaciołom dobrym; często sie tá z śmiertelnymi razámi y przy sámym konániu morduie / y sercu często w opuszczeniu ták vkochánych osob gwałty wielkie czyni.

Przychodziło sie rostáwáć temu pobożnemu Pánu/ z namilszą Małżonką/ y potrzebá było znośić z sercá to ták glebokie małżeńskie° zwiazku rysowánie. Przychodziło máluczkie y miłe dźiateczki / y vkochánego Brátá opuszczáć/ y ná mieyscu ich

ſcu ich deſolácyą iákąś/ y żáłośne opuſzczenie ryſowáć/ niedługo ſię z tym ſerce Bogá miłuiące mordowáło; Przyſzłá miłość Boſka do ſercá/ y wſzytkie ich miłośći do śiebie záwołáłá/ y Málżonkę/ y Brácią/ y Dźiatki/ y wſzytkie przyiaćiele w Bogu położywſzy/ w Bogu ſię z nich ćieſzyć roſkazáłá/ gdźie wſzytkie rzeczy vmiłowáne prawdźiwſzym/ y zacnieyſzym ſpoſobem

Exodi .1. ſą/ á niżeli ſáme w ſobie. Vwolniona Duſzá od wſzytkich źiemſkich trudnośći/ ná drugi świát cegiełki Luti & Lateris, przenośiłá; y więcey ſię pracą Ægypſką około gliny ćieleſnych áffektow mordowáć niechćiáłá/ opuſzczone áffekty/ w drobne ſię cegiełki opuſzczenia rozſypáły/ á z nich ná drugim świećie Cnoty tego przezacnego Męża/ wieże oſobnośći murowáły/ po przyięćiu Przenaświętſzego Sákrámentu/ po oſtátnim pomazániu/ ſzcześliwie wieże ſławy/ cnoty y oſobnośći dokończyły.

Károlus wielki ná brzegu Oceanu wyſtáwił Wieżę/ ktorą Pharon imieniem Ægypſkiey wieże názwał/ y kazał ná niey w nocy ognie vſtáwicznie palić/ áby żegluiący po morzu márynarze widźieć mogli/ gdźie okręty ſwoie kierowáć potrzebá/ y ſam naprzod Ceſarz ogień ná tę wieżę zánioſł/ y ſam go rozniećił. Już ná

wierzchu

wierzchu troiákiey swoiey wieże stánął Wielmożny Stephan Grudzyński / Stárostá Vyski / Pilecki. ꝛc. Już ognie cnych Cnot swoich pokazuie / y Kráiom wysokim Niebieskim / y nam po niebespiecznym Oceanie ieszcze żegluiącym. Swieci ten ogień miłości Boskiey ku BOgu. Swieci ogień miłości Małżeńskiey ku Małżonce / miłości Oycowskiey ku Dźiatkom / miłości Bráterskiey ku Brátu / miłości Páńskiey ku czeladce y ku poddánym / miłości Przyiaćielskiey ku Przyiaćiolom; Fulgebit Iustus sicut Sol in Regno Patris sui, y nie zgásną te ognie ná wieki / á w nich ten Mąż spráwiedliwy / iáko słońce będźie świećił w Domu Oycá swego. Mat: 13. 43.

Et non extinguetur in nocte Lucerna eius. A tu ná źiemi gdźie więcey nocy / niżeli dnia mamy / nie zgáśnie nigdy pochodnia sławy / cnot / y Pámięci iego / Będźie świećiłá w sercu miłey Małżonki / w sercu wdźięcznych Dźiateczek / w sercu vkochánym Bráterskim / w sercu Przyiaćielskim / w sercu czeládki y Poddánych iego; y ták wdźięczne gwiazdy po sobie zostáwiwszy / y ná źiemi / y ná Niebie nigdy nie zágáśnie. Amen.